

POLSKA ZACHODNIA

DZIENNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM NARODOWYM I SPOŁECZNYM NA KRESACH ZACHODNICH

Redaktor naczelny: Edward Rumun.

Druk: Drukarnia Śląska, Sp. z ogr. odp. Katowice, Batoiego 2 i Kościuszki 15, Telefon 878 i 426

Redaktor odpowiedzialny: Henryk Haus

REDAKCJA: ul. Moniuszki nr. 10 | ADMINISTRACJA: ul. Moniuszki 10 | REPREZENTACJA: Królewska Huta

Telefon nr. 303 — Telefon redakcji nocnej nr. 426 | Telefon 1688 — P. K. O. Katowice nr. 303551 | ulica Gimnazjalna nr. 39 — Telefon nr. 608

Abonament miesięczny: przez pocztę oraz w administracji 3.50 złote z doręczeniem do domu. — Rękopisów nie zwraca się.

Przejęta żalem stolica Polski oddała żałobny hołd ś. p. Żwirce i Wigurze.

Pogrzeb bohaterskich lotników zamienił się w olbrzymią żałobną manifestację.

Warszawa w żałobie.

Warszawa. Już przed dziesiątą rano z najdalejzych dzielnic stolicy zmierzały tłumy publiczności ku Krakowskiemu Przedmieściu. Tramwaje przepelnione wlokły się krok za krokiem, by około 10,30 stanąć. — Komunikacja tramwajowa przestała istnieć. Olbrzymie tłumy — poprostu cała Warszawa, zaległa szczególnie ulice, którym posuwał się żałobny pochód.

Tuż przy samym kościele św. Krzyża, w pobliżu ul. Traugutta, stoją dwa samoloty, na których złożone zostaną trumny bohaterskich pilotów.

Na samolotach umieszczono wieńce. Po przeciwległej stronie kościoła ustawiła się kompania szpalerowa i pułku lotniczego, a dalej w stronę Krakowskiego Przedmieścia delegacje Przysposobienia Wojskowego i kolejarzy. Tuż za nimi stoją delegacje z wieńcami.

Wieńców jest mnóstwo, przeszło 500 sztuk.

Nadesłano wieńce nie tylko z całego kraju, lecz i z zagranicy. Jest wieńce od Sokoła amerykańskiego z Nowego Jorku, Aero Klubów Jugosławii i Czechosłowacji, kolonii francuskiej w Polsce, wszystkich organizacji lotniczych i organizacji społecznych.

Przed wieńcami ustawiły się poczty sztandarowe.

W świątyni zgromadziły się niezliczone tłumy wiernych, którzy przyszli tu, aby oddać hołd ceniom poległych bohaterów.

Już przed godz. 10-tą kościół św. Krzyża wypełniony wiernymi. Kordon utworzony z żołnierzy 36 p. p., którzy zrobili barierę z karabinów, z trudem utrzymuje porządek.

W stallach zasiadli z prawej strony członkowie Rządu, Sejmu i Senatu, z wicepremierem Zawadzkiem, wicemin. Butkiewiczem, marszałkiem Światłskim i Raczkiewiczem oraz prezesem Sławkiem na czele.

Z lewej strony zajął miejsca korpus dyplomatyczny, prawie wszyscy attaches wojskowi obcych poselstw i ambasad, wyżsi oficerowie W. P., oraz grupka weteranów.

Żałobną Mszę św. celebrował w asyście duchowieństwa przybranego w liturgiczne szaty żałobne ks. biskup Gall.

W powodzi kwiatów.

Tłumy publiczności zalegają nie tylko główną nawę, nie tylko, nawę boczną, ale także chór, wszystkie krużganki, wszystkie wnęki, czepiają się każdego wykuszu w murze, aby tylko chociaż zdaleka ujrzeć dwie trumny bohaterskich lotników, które okryte chorągiewami o barwach narodowych w powodzi kwiatów królują nad morzem głów.

Kwiatów jest nieprawdopodobnie wielka ilość. Przed trumnami leżą dwa olbrzymie czerwono-białe wieńce: od Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i dwa taksamo wielkie wieńce z żółtego kwiecica od Marszałka Piłsudskiego.

Cała świątynia jest rześcicie oświetlona. Ze światłem żyrandoli łączy się słońce, które, mimo zasłoniętych okien, przeciska się do świątyni. Złotymi plamami kładąc się na poduszkach na których tkwią orderzy i odznaczenia zmarłych.

Złamane żalem i bólem rodziny.

Po obydwu bokach trumien trzymają warię honorową oficerowie i pułku lotniczego, za nimi zwarty tłum oficerów kolegów Zmarłych.

Rodzina bohaterskich lotników zajęła miejsce tuż przed trumnami. Porucznikowa

Żwirkowa, trzęsąc się spazmatycznie, co chwila mdleje.

Najbliżsi z rodziny cuca ją, wachlując i podając do wachania orzeźwiający sole. Przed trumną inż. Wigury kłęczą w niemem rozmodleniu siostry Zmarłego.

Na wszystkich twarzach wyrył swe piętno bezgraniczny ból i żal po stracie tych Dwu, którzy imię Polski rozslawili po całym świecie.

Porucznikowa Żwirkowa ze splecionymi dłońmi przechyla się nagle naprzód, tak, że tylko dzięki przytomności obok niej stojących członków rodziny nie spadła z krzesła.

Pełne dramatycznego napięcia nabożeństwo.

Chór, którym dyrygował znakomity kompozytor polski, Jan Maklakiewicz, wykonał cały szereg pieśni żałobnych. Śpiewali także znakomici artyści Opery warszawskiej pp. Dygas i Mossakowski.

Temperatura w świątyni jest niezwykle wysoka. W lewej nawie zemdlął jakiś starsza kobieta. Oficerowie wynoszą ją na świeże powietrze.

Na ambonę wchodzi ks. Jakimowski, który we wzruszających słowach kreśli świetlane postacie Zmarłych, nazywając por. Żwirkę sternikiem podniebnych lotów, a Wigurę twórcą skrzydeł jego.

W momencie, kiedy kapłan mówi „porucznik Żwirko i inżynier Wigura zmarli”, w świątyni rozlega się spazmatyczny szloch. Płaczą kobiety i mężczyźni. Niema twarzy, na której nie malowałoby się bezgraniczne wzruszenie.

Po kazaniu następuje najbardziej wzruszająca chwila. Oto ks. biskup Gall w asyście duchowieństwa odprawia nad trumnami lotników egzekwie żałobne. Porucznikowa Żwirkowa drży, co chwila przechylając się to w lewą to w prawą stronę. Siostrze inż. Wigury podają szklankę wody, nie może ona jednak podnieść jej do ust.

Jest godzina 11-ta min. 3. Porucznikowa Żwirkowa zemdlą.

Orkiestra wojskowa gra Marsz Żałobny Szopena. Najbliżsi członkowie rodziny ocucili żonę Zmarłego. Stoi ona teraz pozornie zupełnie spokojna, wspierając się na ramionach krewnych.

Kondukt żałobny.

Kondukt żałobny rusza. Oficerowie i delegacje wynoszą wieńce z kościoła, następnie poduszki z orderami, a potem oficerowie koledzy porucznika Żwirki niosą na ramionach trumnę z jego śmiertelnymi szczątkami.

Drużyna trumny inż. Wigury niosą koledzy jego z Politechniki.

Na trumnę, niesioną poprzez szpalę, utworzoną w nawie głównej ze wszystkich stron padają wiązanki kwiecica.

Szlochanie jest tak przemożne, że zdaje się, że płacze cały kościół. Znowu koło wejścia zemdlą jakieś dwie kobiety.

Trumny wyniesione z kościoła przez członków Aeroklubu i oficerów i pułku lotniczego złożone zostały na karawanach zrobionych z samolotów.

Trumny przykryto chorągiewami o barwach narodowych oraz chorągwią Aeroklubu Rzeczypospolitej.

Za trumną postępuje żona por. Żwirki prowadzona przez kpt. Komara i przedstawiciela oficerów lotników z Deblina.

Na drugim równorzędnie jadącym kądłubie samolotu spoczywają zwłoki śp. inż. Wigury. Trumna okryta jest takim samym sztandarem.

Przemówienia.

Z balkonu przed Aeroklubem przemówił prof. Pruszkowski, wspominając jak to niedawno cieszyliśmy się wraz z Nimi z odniesionego zwycięstwa, które rozslawiło imię lotnictwa polskiego na cały świat, a obecnie jesteśmy pogrążeni w żałobie.

Żałoba ta jednak nie złamie nas, ale przeciwnie doda nam hartu do dalszej pracy w tej umiłowanej przez tragicznie zmarłych bohaterów dziedzinie.

Następnie zabrał głos dyrektor departamentu Aeronautyki w Ministerstwie Spraw Wojskowych pułkownik Rayski. Żwirko i Wigura swoim wielkim czynem wyrosłym po latach pracy z potęgi charakteru stali się bohaterami naszej Ojczyzny. Teraz gdy u szczytu sławy wyrokiem Boskim śmierć ich zabrała, nie tylko my ich koledzy, ale i cała Polska została wstrząśnięta i przybita tym zająciem. W chwili rozstania brak słów

na określenie ich czynów i najszczerzy żal oraz lzy całej Polski niech starczą za słowa. Dalej prezes LOPP. Zenon Martynowicz wygłosił następujące przemówienie: Z smutkiem głębokim i żalem przychodzi mi w imieniu LOPP. żegnać doczesne szczątki śp. por. Żwirki i inż. Wigury. W imieniu 600.000 w głębokiej żałobie pogrążonych członków Ligi żegnam tych, którzy chwała polskie imię rozslawili i wszystkie swe siły poświęcili rozbudowie polskiego lotnictwa. LOPP. czcić będzie zmarłych swoich członków, którymi zawsze chęć się będzie. Śp. Żwirko i Wigura stanowią w swoich pracach nierozłączną całość, są doskonałym wzorem młodego pokolenia. Żegnamy się z nimi z wielkim żalem a pamiętkę o nich zachowamy i przekażemy następnym pokoleniom. W pracy, którą rozpoczęli, będzie nadal współdziałał i pozostaniemy wiernymi tej idei, której oni służyli i dla której życie złożyli w ofierze.

Cześć ich prochom!

Z kolei przemawiali poseł Rudawski, prezes warszawskiego Aeroklubu i pułkownik Pietraszek, dyrektor państwowej szkoły budowy samolotów i konstrukcyj lotniczych. Ostatni przemawiał sekretarz generalny Aeroklubu Czechosłowackiego kpt. Kopecky w imieniu lotnictwa czechosłowackiego, składając w serdecznych słowach hołd pamięci polskich lotników, którzy krwią własną zbrócili bratnią ziemię czechosłowacką, grotując im serdeczne przyjecie jako tryumfatorom lotnictwa i wiedzy zawodowej lotniczej. Po wygłoszeniu przemówień żałobnych trumny ze zwłokami ś. p. Żwirki i inż. Wigury złożono do wspólnego grobowca. Setki wieńców przykryło świeżo przysypaną mogiłę poległych bohaterów przestworzy, tworząc wysoki nagrobek z żywego kwiecica.

Orderzy „Polonia Restituta“ na trumny bohaterów.

Warszawa. Po nabożeństwie żałobnym w kościele św. Krzyża przed wyruszeniem konduktu pogrzebowego wiceminister spraw wojskowych generał Sławoj-Składkowski udekorował trumny ze zwłokami śp. por. Żwirki i inż. Wigury, krzyżami kawalerskimi orderu „Polonia Restituta“.

Grozą przejmująca katastrofa kolejowa w Algierze.

120 zabitych i 150 rannych żołnierzy legii cudzoziemskich pod gruzami pociągu w przepaści.

Paryż. Onegdaj po południu uległ strasznej katastrofie pod Tlemcen w Algierze pociąg, wiozący batalion 1 p. Legii Cudzoziemskiej z Sidi Bel Abbas na zlurowanie oddziału w Marokko. Pociąg wyjechał z Bel Abbas o godz. 7.15, wioząc 2 oficerów dowódców, 1 zastępcę, 3 adiutantów, 3 sierżantów starszych, 20 sierżantów, 46 kaprali oraz 455 żołn.

W odległości kilku kilometrów od Turenne w miejscowości Tlemcen cały pociąg runął do skalistego wąwozu, głębokości 100 metrów.

Naoczny świadek katastrofy, pewien tubylec, przypatrując się pociągowi, ujrzał ku swemu przerażeniu, że lokomotywa wyskoczyła z szyn, a następnie runęła w przepaść, pociągając za sobą 31 wagonów.

Jeden jedyny wagon bagażowy, przycepiiony do końca pociągu, zatrzymał się tuż nad przepaścią.

Tubylec zawiadomił o nieszczęściu najbliższy posterunek żandarmerji, który zaalarmował władze w Turenne. Wyślano natychmiast cały personel kolejowy oraz większość mieszkańców Turenne na ratunek.

Prace na dnie skalistego wąwozu były niezwykle utrudnione. Cały pociąg stanowił chaotyczny stos połamanego drzewa, pogiętego żelaza i strzępów ciał ludzkich.

Z pod szczątków wagonów rozlegały się bez przerwy przeraźliwe krzyki i jęki poranionych żołnierzy.

Gdy zapadły ciemności, skierowano

w dolinę wawozów światło kilkunastu wojskowych reflektorów.

Brak odpowiednich narzędzi do przecinania żelaza uniemożliwia ratowanie nieszczęśliwych żołnierzy, zamkniętych wewnątrz pogiętych blach wagonu.

Ogółem zginęło według pobieżnych obliczeń 120 żołnierzy, 150 zaś jest ciężko rannych.

Pozostali, jakby cudem, odnieśli jedynie lżejsze obrażenia, a kilkunastu wyszło ze strasznej katastrofy zupełnie bez szwanku.

Przyczyny katastrofy nie zdołano dotychczas stwierdzić. Przypuszcza się wprawdzie, że pociąg wykoleił się wskutek podmycia toru przez ostatnie ulewne deszcze, niemniej jednak nie jest wykluczony zbrodniczy zamach.

Burza nad Germanją.

Polska rzeźnikiem ładu i pokoju wobec niemieckiego chaosu.

Reichstag po 2 zaledwie posiedzeniach, które zdołał odbyć od chwili zwołania po wyborach — zakończył swój żywot.

Nie jest to niespodzianką i nikogo ta wiadomość nie zaskoczyła. Już w dniu, następującym po wyborze ostatniego Reichstagu, wiadomem było, że nosi on w sobie zarodki śmierci, że niemowlęstwo jego będzie bardzo krótkotrwałe.

Z chwilą, gdy na czele tego Reichstagu stanął wysłannik Adolfa Hitlera, kapitan Goering, a ustanowiony przez prezydenta Hindenburga rząd von Papena i generała Schleichera liczyć mógł w parlamencie tylko na kilkadziesiąt głosów partii Hugenberg — losy parlamentu były przesądzone.

Pozostało jedynie pytanie, w jakich formach dokona się ta agonja i czy widawisko zgonu będzie mniej czy więcej dramatyczne. Przybrało ono formy — tragikomiczne. Ma w sobie zarówno tragiczne cechy, znamionujące ów rozkład parlamentaryzmu partyjnego, jaki się dokonuje nietylko w Niemczech — oraz cechy, tracące mimowolnym humorem, a obniżające powagę parlamentaryzmu wogóle.

Wyobraźmy sobie bowiem tę wręcz niesamowitą w obyczajach parlamentarnych scenę, kiedy do trybuny przewodniczącego podbiega szef rządu z dekretem głowy państwa — a przewodniczący Reichstagu bagatelizującym ruchem ręki odsuwa dekret prezydenta Rzeszy...

I przypomnijmy sobie, że to zlekceważenie przez kapitana Goeringa dokumentu, podpisanego przez starego Hindenburga, dokonuje się akurat w tej chwili, gdy przytłaczająca większość parlamentu uchwała votum nieufności dla rządu, który mieni się „prezydeńskim”, bo cieszy się bezwzględem zaufaniem głowy państwa.

A bezpośrednio po tej scenie wybuch — jakby w procesie dwóch zawziętych kumoszek przed sędzią grodzkim — spór: kto ma rację? kto ma mieć pierwszeństwo: dekret rozwiązujący parlament, czy uchwała, obalająca rząd?

Goering dowodzi: rząd jest obalony, a Papen stwierdza: parlament jest obalony. Goering powiada: jutro posiedzenie Reichstagu, a Papen ogłasza: rząd nie dopuści posłów do gmachu parlamentu.

Aż wreszcie... socjaliści przychodzą z pomocą... Papenowi, godząc się z tezą rządu, że to Reichsrat, a nie rząd został unicestwiony w swej egzystencji.

I dopiero ta pomoc, udzielona — o ironjo losu! — przez socjalistów rządowi junkrów, przez zaprzysięgłych orędowników parlamentaryzmu rządowi, przychodzącemu do parlamentu z dekretem rozwiązującym parlament — dopiero ta pomoc sprawia, że Goering godzi się ostatecznie z myślą, iż on sam przestaje być przewodniczącym Reichstagu, ale Papen nie przestaje być szefem rządu...

Sceny, które w poniedziałek rozegrały się w Berlinie, dowodzą, do jakich rozmiarów doszło polityczne rozprężenie i chaos wewnętrzny w Rzeszy.

Już dwa razy w roku bieżącym Niemcy przechodziły kampanję przedwyborczą do Reichstagu, nie licząc wyborów do sejmów prowincjonalnych. Czekają na nową kampanję — i to wśród jeszcze bardziej skomplikowanych i zaostrzonych okoliczności, wśród jeszcze bardziej rozgorączkowanej temperatury. Papen bowiem nie będzie z niczem się liczył, byle tylko osłabić pozycję obu skrzydeł opozycyjnych: hitlerowców i komunistów, a też i poderwać centrum katolickie. Naodwrot Hitler i Thalberg nie będą się zapewne wzdragali przed pewnym rozpętaniem teroru politycznego, byle tylko utrzymać swój stan posiadania.

Niemcy będą zatem widownią zażar tej wojny domowej, terenem fermentów w których najostrzejsze hasła agitacyjne torować będą sobie drogę. Nacjona-

lizm, który przy poprzednich wyborach skupił przeszło 13 milionów głosów, miotać będzie wokół najniebezpieczniejsze i najskańskie hasła. W wyścigu o władzę nie zechce też ustąpić obóz prorządowy — frakcja nacjonalistów Hugenberg.

Czy w tych warunkach Europa może się spodziewać realnej, konkretnej współpracy w zagadnieniach międzynarodowych — sprawach pokoju, gospodarczych — ze strony partnera, wstrząsanego paroksyzjami wewnętrznymi walk o władzę?

Czy ponowny wybuch obustronnego teroru, nowa kampanja przedwyborcza, nie paraliżuje znów na jakiś czas rokowań międzynarodowych w najżywniejszych kwestiach państw i narodów? Z kim bowiem ma się opinia mocarstw liczyć? I na kogo ma liczyć? Na głowę państwa, którego przewodniczący parlamentu ostentacyjnie lekceważy? Na rząd, który musi trzy razy w jednym roku rozpisywać wybory, by zapobiec obaleniu go przez 9/10 członków parlamentu? Czy na te partie parlamentar-

ne wreszcie, które wspólnie głosują, gdy chodzi o sprzeciwianie się rządowi, ale poza gmachem parlamentu idą na siebie z nożami, rewolwerami, bombami?

Niemcy stały się nietylko terenem wewnętrznego fermentu — ale również i nieodpowiedzialności i nieobliczalności na arenie międzynarodowej.

I dopiero w świetle tego, co obserwujemy w Niemczech, uświadomić sobie możemy należycie, jak ważkim czynnikiem ładu i spokoju, jak silnym przeciwstawieniem germańskiego chaosu i dywersji na polu międzynarodowym — jest właśnie Polska.

Świadomość ta jest nietylko naszą osobistą satysfakcją, nietylko naszą siłą. Musi ona dotrzeć również i tam granicą, gdzie na niebezpiecznym flircie ze Stresemanem czy Brueningiem opierano szanse międzynarodowego porozumienia. Papen i Goering żadnych w tym kierunku rekojmi nie dają. To staje się coraz oczywistsze. Dzieła pokoju na nich oprócz nie sposób.

Wschodnim filarem gmachu pokoju w Europie jest Polska. M.

Reichstag grozi, a Papen się nie boji.

Berlin. Komisja ochrony praw parlamentu Rzeszy przyjęła wniosek narodowych socjalistów, wzywający kanclerza Papena, ministra spraw wewnętrznych Gayla oraz sekretarza stanu v. Plancka do stawienia się przed specjalną podkomisją śledczą, która zająć się ma zbadaniem wydarzeń, poprzedzających rozwiązanie Reichstagu.

Berlin. Poseł socjaldemokratyczny Loebe jako przewodniczący stałej komisji ochrony praw parlamentu odbył konferencję z kanclerzem Papenem. Kanclerz jeszcze raz odmówił stawienia się w charakterze świadka przed wyłonioną komisją śledczą z ministrem spraw wewnętrznych Gaylem i sekretarzem stanu Plankiem, dopóki przewodniczący Reichstagu Goering nie co-

nie swego twierdzenia o ważności głosowania w Reichstagu nad wnioskami komunistów w sprawie uchylecia dekretów prezydenta Rzeszy i wyrażenia votum nieufności dla rządu Papena. Konflikt między rządem a parlamentem trwa nadal a nawet uległ pewnemu zaostreniu z powodu wystąpienia Goeringa z prywatną skargą przeciwko Papenowi o obrazę czci, jakiej dopuścił się kanclerz, oświadczając publicznie, że przewodniczący Reichstagu Goering świadomie postąpił sprzecznie z konstytucją nie dopuszczając do słowa Papena na poniedziałkowym posiedzeniu Reichstagu. Według przypuszczeń prasy, konflikt wpłynie na opóźnienie ogłoszenia terminu nowych wyborów.

Ks. Prymas Hlond w liczbie kardynałów św. kongregacji kościoła wschodniego.

Cita del Vaticano. „Osservatore Romano“ ogłasza: Ojciec Święty zaliczył do liczby kardynałów św. kongregacji dla kościoła wschodniego J. E. Kardynała Augusta Hlonda, Prymasa Polski.

Jednocześnie Ojciec Święty zaliczył do rady tej kongregacji w charakterze konsultorów J. E. biskupa Ignacego Przeździeckiego i J. E. ks. biskupa Adolfa Szelażka.

Mimo dobrej konjunktury węgla polski w Finlandji „prawie nie do nabycia“!

Helsingfors. Z Göteborga donoszą, iż rynek węglowy wykazuje w dalszym ciągu tendencję mocną i ceny zwykłe pod wpływem wyższych również notowań na innych ważniejszych rynkach węglowych. Do umocnienia sytuacji przyczynia się również pewna poprawa sytuacji na rynku frachtowym, gdzie w ostatnim czasie nastąpiło pewne zeszytwnienie rat. Na rynku koksu sytuacja naogół bez zmiany, ale i tu można stwierdzić pewną skłonność do wyższych notowań. Na rynku węglowym Finlandji ceny wykazują nadal tendencję zwykłą. Zdaniem dziennika handlowego „Kaupalehti“ szczególnie w Polsce nastąpiło ograniczenie produkcji, skutkiem czego węgiel polski jest prawie nie do nabycia (!?) ani na dostawy prompt ani też na późniejsze. Szkocki węgiel drobny wykazuje silną wyżkę i obecne notowanie fob wynosi 10/6, gdy natomiast ceny angielskich gatunków węglowych naogół pozostały niezmiennione. Najważniejsze notowania fob przedstawiają się w chwili obecnej jak następuje: DCB Steams 13/6, Tyne Primes 12/9, Best South Yorks Hards 16/9—17/3, dto Doubles 13/9, dto Singles

11/10½, Cowdenbeath Lochgelly Steams 12/3, Prime Lothians 11/3, Best Schotch Doubles 12/6, dto Singles 10/6, I-a górnośląska kostka 12/9, orzech II 10/6, groch 9/6.

Ceny drewna opałowego zwyklowały ostatnio o 20—30 fmk, co tłumaczy się wyżką cen węgla. Obecna cena tonny węgla opałowego z dostawą do domu wynosi 285 fmk.

W wiadomości powyższej zwraca uwagę doniesienie, że wskutek ograniczenia produkcji w Polsce, węgiel polski jest prawie nie do nabycia ani na dostawy prompt ani późniejsze! Wiadomość ta domaga się koniecznych wyjaśnień ze strony naszych „sfer“ węglowych!..

Nędza wśród górników polskich w Belgji.

Sytuacja robotników polskich w Belgji, skutkiem długotrwałego strajku w kopalniach, jest nadal niezwykle ciężka. W południowej Belgji około 10.000 górników polskich znajduje się poprostu w nędzy. Akcja pomocy prowadzona jest przez belgijski centralny komitet pomocy bezrobotnym, konsulatu polski w

Zuchwały napad bandytów w Berlinie.

Czterech bandytów pod ogniem rewolwerów zrabowało 40 tysięcy marek. Bandyci uciekli na samochodzie.

Berlin. Wczoraj przed południem dokonano niezwykle zuchwałego napadu bandyckiego na ulicach Berlina podczas wyładowywania transportu pieniędzy przed filją banku miejskiego, mieszcząca się w ratuszu charlottenburskim. Przenoszeniem z autobusów do kasy kasetek, wypełnionych przeważnie blonem, pochodzącym z opłat za bilety tramwajowe i autobusowe, zajętych było kilku urzędników. W pewnej chwili zajęła przed ratusz elegancka limuzyna, z której wyskoczyło czterech mężczyzn, otwierając bezzwłocznie silny ogień z rewolwerów. 4-ch konwojentów transportu raniono. W czasie powstałego zamieszania bandyci schwycili kasetki z pieniędzmi i nim zdołano im przeszkodzić, zbiegli swym samochodem. Według przypuszczenia dyrekcji tramwajów berlińskich, do której należały pieniądze, łupem bandytów padło około 40.000 marek. Jednego z ranionych w stanie ciężkim odwieziono do szpitala. Sprawcy napadu zbiegli mimo, iż na ulicy panował ruch bardzo ożywiony. Wszczęty przez jednego z policjantów pościg prywatnym samochodem nie dał żadnego wyniku, gdyż auto bandytów rozwinęło niezwykłą na ulicach szybkość około 100 km. Na miejsce wypadku przybyła niezwłocznie komisja śledcza dla rozpoczęcia dochodzeń i przesłuchania świadków. Dotychczas zdołano stwierdzić, iż samochód, którym przybyli i uciekli bandyci, należał do jednego z dyrektorów towarzystw handlowo-przemysłowych w Berlinie i został mu skradziony onegdaj popołudniu.

Berlin. Funkcjonariusz zarządu tramwajów w Berlinie, ciężko ranny w czasie napadu rabunkowego zmarł w szpitalu z powodu ran, odniesionych przy napadzie. Samochód którego użyli bandyci do dokonania rabunku, po kilku godzinach porzucono na szosie pod Berlinem. Na karoserjach istniały ślady kul, oddanych w czasie pościgu policyjnego. Dotychczas nie znaleziono skrzynki, w której znajdowały się pieniądze. Za wykrycie sprawców zuchwałej kradzieży wyznaczono nagrodę w wysokości 2000 marek.

Tabela wygranych bezpłatnie do przejrzenia w znanej

Kolekturze Śląski Dom Handlowy,

KATOWICE, św. Jana 11

Losy do 5-tej klasy jeszcze do nabycia.

Kto wygrał!

10 000 zł. na nr. 129840.
5 000 zł. na nry: 778 2121 3276 151728.
3 000 zł. na nry: 24526 53636 118422 124805
139214 141943 147984.

2 000 zł. na nry: 8297 55917 62512 69463 77139
127353 129233 145156 146963 147148 152932
155102 159765.

1 000 zł. na nry: 3696 4701 5680 5962 7272
91654 95232 20447 23971 24579 26864 28083 30516
37333 48484 65998 66383 68208 72656 73684 73966

Sprzedaz nowych losów oraz zamiane wygranych skutecznie znaną kolekturą

W. Kaftal i Ska

w Katowicach, Król. Hucla, Tarn. Górach i Bielsku. — Cagnienie trwa do dnia 12. 10. 1932 r. Wygrane wynoszą zł. 21.341.000. Codzienna tabela wygranych do obejrzenia bezpłatnie.

Brukseli, oraz delegaturę Polskiego Czerwonego Krzyża na Belgję. P. C. K. udzielił doraźnej pomocy wielu rodzinom górniczym, otaczając zwłaszcza opieką dzieci. Mimo szerokich rozmiarów, akcja pomocy nie może całkowicie przeciwdziałać strasznej sytuacji, w jakiej znajdują się górnicy polscy.

Przed zgromadzeniem Ligi Narodów.

Genewa, w wrześniu.

Genewa przygotowuje się już do wznowienia sezonu politycznego, przerwanego w lipcu r. b. po zakończeniu obrad Konferencji Rozbrojeniowej i po zamknięciu Konferencji Lozańskiej, której narady zakulisowe odbywały się właściwie w Genewie, a nie w Lozannie, gdzie konferencja zasiadała oficjalnie.

Od kilku dni obradują już niektóre stałe instytucje pozostające pod egidą Ligi Narodów, zakończyły się w Territet narady komitetu ekspertów do spraw celnych polsko-gdańskich, ale właściwy sezon polityczny rozpocznie dopiero posiedzenie prezydium Konferencji Rozbrojeniowej, zwołone na dzień 21-szy bm.

Wkrótce potem — w dniu 23-im b. m. rozpocznie się sesja Rady Ligi Narodów, a po trzech dniach — w dniu 26-ym b. m. przedstawieli Irlandii, któremu z kolei przy pada przewodnictwo w Radzie Ligi Narodów, otworzy doroczną sesję Zgromadzenia Ligi Narodów.

Wedle przewidywań genewskich kół politycznych, osiã jesiennych rozmów międzynarodowych w Genewie będzie sytuacja polityczna w Niemczech, w ścisłej łączności z wysunięciem przez rząd Rzeszy Niemieckiej postulatem równości zbrojeń, streszczającym się w otrzymaniu przez Niemcy prawa do zbrojenia się. Poza tym przedstawiciele wielkiego dyplomatycznego świata międzynarodowego będą musieli znów zastanowić się nad poszukiwaniem wspólnych dróg ratunku dla świata opawanego przez przesilenie gospodarcze. — Przygotowania do dwóch wielkich konferencji gospodarczych, które mają odbyć się — daty nie są dotąd ustalone — w Lozannie i w Londynie zajmą niechybnie wiele czasu i wymagać będą poważnych przygotowań.

Zgromadzenie Ligi Narodów dokona — jak co roku — wyborów trzech członków Rady Ligi Narodów w miejsce ustępujących po zakończeniu trzyletniego mandatu.

Dla zobrazowania sytuacji przypominie należy, iż Rada Ligi Narodów składa się z 14-tu państw, z których 5 — Francja, Japonia, Niemcy, Wielka Brytania i Włochy — posiadają miejsca stałe i z 9-ciu państw, zasiadających na miejscach niestałych z trzyletnim okresem trwania mandatu.

Obecnie — oprócz pięciu państw na miejscach stałych — zasiadają w Lidze Narodów Chiny, Guatemala, Hiszpania, Irlandia, Jugosławia, Norwegia, Panama, Peru i Polska.

W roku bieżącym upływają mandaty Jugosławii, Peru i Polski.

Wedle przewidywań genewskich kół politycznych, na miejsce Jugosławii zgłoszona będzie kandydatura Czechosłowacji, na miejsce Peru prawdopodobnie wybrany będzie do Rady Ligi Narodów Meksyk, który przed rokiem przyjęty został do instytucji genewskiej i wedle uświęconego zwyczaju wejdzie najpewniej do jej organu kierowniczego. Polska podtrzymuje nadal swoją kandydaturę, ubiegając się o wybór na następne trzylecie.

O innych kandydaturach, oprócz trzech wymienionych, dotychczas w Genewie nie wiadomo. Wiadomość berlińskiej „Ger-

xox

Notowania giełdy zbożowej i towarowej w Katowicach.

Katowice. Urzędowa ceduła giełdy zbożowej i towarowej w Katowicach z dnia 15 września 1932 r. Ceny rozumieją się za 100 kg. parytet wagon Katowice, w handlu hurtowym i ładunkach wagonowych. Kursy ustalono na podstawie

Cen.

transzakc. orientac.

Zyto	17.75	17.50—17.75
Pszonica jednolita		28.00—30.00
Pszonica zbierana		27.00—29.00
Owies jednolity		16.00—17.00
Owies zbierany		15.00—16.00
Jęczmień na kaszę		16.00—17.00
Groch Viktoria		27.00—32.00
Mąka pszenna 65%		42.00—46.00
Mąka żytnia 65%		28.00—29.00
Mąka żytnia 70%		26.00—27.00
Otręby pszenne grube		11.50—12.00
Otręby pszenne śred.		11.00—11.50
Otręby żytnie		9.00—10.00
Kuchy Iniane		21.00—21.50
Kuchy słoneczn. 46%		18.00
Gryka		18.00—19.80

Ogólny obrót 50 ton. Usposobienie spokojne, wyczekujące.

manii“ powtórzona przez kilka dzienników polskich jakoby Turcja ubiegała się również o miejsce w Radzie Ligi Narodów — nie znajduje ani potwierdzenia, ani wiary w tutejszych dobrze zorientowanych kołach, gdzie zwracają uwagę przede wszystkim na to, iż Turcja przyjęta została do Ligi Narodów dopiero przed trzema miesiącami i niema zwyczaju, ażeby już po tak krótkim okresie czasu wybierać nowoprzyjętego członka Ligi Narodów do Rady. Również i

z kół tureckich zaprzeczają, jakoby Turcja w roku bieżącym wysuwała kandydaturę swą na członka Rady Ligi Narodów.

Obrady Zgromadzenia Ligi Narodów rozpoczyna się — jak zwykle — od ukonstytuowania prezydium, poczem kilka dni zajmie doroczną dyskusję nad sprawozdaniem Sekretariatu Generalnego Ligi Narodów, a dopiero około dnia 3-go października Zgromadzenie przystąpi do wyborów trzech członków Rady.

Niezwykła kobieta.

Głuchoniema i ślepa od urodzenia jest uczoną i oddaje ludzkości wielkie usługi.

Dr. filozofii, autorka licznych dzieł, znawczyni kilku języków, Helena Keller jest niewidoma i głuchoniema. Nie tylko ona sama widnieje, jako autorka na tytułowej karcie wielu książek — ale o niej samej powstała bardzo obfita literatura. Psychologowie i lekarze żywo zawsze interesowali się tym fenomenem, tą niezwykłą inteligencją dziś 50-letniej kobiety, tajemniczymi drogami, jakimi do jej świadomości napływa z świata zewnętrznego olbrzymia wiedza, mimo takich utrudnień, jak ślepota i głuchota.

Obecnie Helena Keller stale mieszka w Londynie i zajmuje się specjalnie dziećmi, również — podobnie jak ona — upośledzonymi przez naturę.

W jaki sposób Helena Keller porozumiewa się z ludźmi? Przed kilku dniami „rozmawiała“ z królową angielską podczas uroczystego przyjęcia na dworze. Odbyło się to w ten sposób, że Helena Keller umieszcza dwa palce swej prawej ręki na górnej i dolnej wardze osoby, z którą „rozmawia“. Z poruszeń warg i rezonansu tonu wyczuwa każde słowa...

W londyńskim instytucie dla ociemniałych w Hampstead Helena Keller u-

czy ślepe od urodzenia dzieci. Uczy je, jak się dotykiem zastępuje zmysły wzroku i słuchu. Jest tam rodzeństwo, które trzyma się za ręce, a pani Keller opowiada jakąś opowieść. Chłopak rozumie każde dotknięcie palców, a trzymająca go za rękę siostra wyczuwa wibracje ręki brata nerwami swej dłoni — i z wielką uwagą „słucha“ opowieści.

W robotniczej dzielnicy Londynu żyje 19-letni chłopiec, który w 7-ym roku życia oślepił, a w rok potem ogłuchł i zaniemował. Helena Keller zajęła się jego kształceniem. Obecnie studjuje język łaciński, a zna już francuski i niemiecki...

Helena Keller uważa się za bardzo szczęśliwą kobietę. Dziennikarzowi angielskiemu, który z nią ostatnio rozmawiał, oświadczyła (oczywiście nie głosem, a pisząc słowa na tabliczce):

— Jakże rada jestem, że wolno mi żyć i pracować dla nieszczęśliwych siostr i braci moich, dla wielkiej rodziny ślepców i głuchoniemych. Nie pojmuję zupełnie tego, że ludzie, którzy słyszą muzykę, śpiew ptaków, poszum wiatru, widzą ludzi, miasta, drzewa, kwiaty, często popełniają samobójstwa...

W kościele św. Jadwigi w Król. Hucie nieprzyzwoicie panoszy się i prowokuje niemczyzna.

Z Król. Huty otrzymujemy następujące uwagi:

Po odzyskaniu niepodległości we wszystkich naszych kościołach, a więc i w Królewskiej Hucie, przyjął się bardzo piękny zwyczaj. W niedziele i święta, zaraz po skończonej t. zw. wojskowej mszy św., cały kościół z towarzyszeniem organów, a często i orkiestry śpiewa hymn religijno-narodowy „Boże coś Polskę“. Zrozumiałem jest, że cały nasz naród, a szczególnie Ślązacy, którzy tyle lat ciężkiej przetrwali niewoli, dziś głos swój łączą z głosem całego narodu i u stóp Przedwiecznego składają błaganie, aby zachował i błogosławił odzyskaną Ojczyznę.

Piękny ten zwyczaj nie wszystkim się jednak podoba. W kościele św. Jadwigi pierwsze akordy tego hymnu, dla pewnej grupy osobników, są hasłem do hałaśliwego wycierania nosa, kaszlu, którego się przedtem nie miało, tworzenia tłoku, szuranía nogami i wychodzenia z kościoła. Prośby i grzeczne uwagi, aby nie przeszkadzano modlącym się, nie odnoszą skutku, zwracano się podobno nawet do ks. proboszcza, aby wpłynął na warchołów, ale i to pozostało bez rezultatu.

Chcieliśmy przeto tą drogą zakomunikować niezadowolonym z obecnego stanu rzeczy niesfornym obywatelom, że ich postępowanie drażni Polaków, że postępowanie to nie wszyscy i nie zawsze zechcą tolerować i może się ono spotkać z energiczniejszym protestem ludzi o żywszym temperamencie — protestem, który zapewne zostanie zrozumiany, lecz da znów powód do znanych skarg i lamentów. Czy nie lepiej przeto

nie wywoływać wilka z lasu i zachowywać się w kościele przyzwoicie?

Dziwi nas również bardzo, dlaczego w kościele św. Jadwigi, której parafia ma maximum 10% Niemców, odbywa się aż 50% nabożeństw niemieckich? Dlaczego nad skarbonką przy ołtarzu św. Teresy jest tylko niemiecki napis? Dlaczego „Katolicka Misja broszurkowa“, która w kościele rozłasowała swe broszurki na pierwszym planie ma książki niemieckie, a później polskie?

Dlaczego ogłoszenia tej Misji mają przede wszystkim tekst niemiecki, a u dołu dopiero polski? Dlaczego na tablicy, przy głównym wejściu do kościoła ogłoszenia do parafian są przeważnie niemieckie, nawet bez polskiego tłumaczenia?

Wierzmy, że pytania te są może nřeco krepujące, lecz poruszona sprawa jest tak wysoce dla nas niezrozumiała, że doprawdy zapytać o to musimy.

EL.

„Pik. Leopold Lis-Kula“.

Monografia bohaterskiego pułkownika

W związku z uroczystością odsłonięcia w Rzeszowie pomnika śp. pułkownika Leopolda Lisa-Kuli, bohaterskiego żołnierza Niepodległości, nakładem komitetu budowy pomnika, ukazała się na półkach księgarskich praca Franciszka Demela i Wacława Lipińskiego, obrazująca tak piękne, bujne i ofiarne życie pułkownika Lisa-Kuli. Praca jest poprzedzona przedmową p. Aleksandry Piłsudskiej.

Autorzy, opierając się na bogatym materiale źródłowym i literat. nie ogłoszonej dotychczas drukiem, — z gorącym pietyzmem opracowali dzieje krótkiego życia legionowego bohatera. Skreśliwszy w „zaranu światowej wojny“ lata dziecięce i szkolne Lisa-Kuli, charakteryzują niezwykłą indywidualność młodego chłopca, który od wczesnych lat szkolnych bierze udział w pracach niepodległościowych. w Związku Strzeleckim, wybijając się szybko jako jeden z najzdolniejszych uczniów Józefa Piłsudskiego.

Lata wojny światowej, udział we wszystkich walkach i znojach I Brygady, stanowią osobną część książki, w której na tle ciężkiej pracy wojennej, świetna postać młodzieńczego Lisa-Kuli, dowódcy kompanii, bataljonu, a nawet pułku, urasta na miarę bohaterską. Część trzecia książki,

to gorzkie tygodnie spędzone na froncie włoskim, po rozbiciu Legionów — wreszcie część czwarta — to służba Lisa-Kuli „Na posterunkach Polskiej Organizacji Wojskowej“ na Ukrainie, w I Korpusie na Białorusi i znów na Ukrainie, gdzie prowadził i kierował niezwykle ofiarną pracą peowiazków i peowiaczek w K. N. 3. — Część ostatnia — „W Polsce Niepodległej“ — zamyka książkę. Lis-Kula po przebieciu się z Ukrainy do Polski, rzuca się od razu w wir wojennej pracy, ginąc w pierwszych dniach marca 1919 roku pod Torczynem.

Barwna, z wielką plastyką słowa napisana praca Demela i Lipińskiego wzbogaca dotychczasową literaturę historyczno-legionową bardzo cennym nabytkiem, dając społeczeństwu, a zwłaszcza młodzieży polskiej piękny wzór bohaterskiej służby dla kraju, ucieleśnionej w postaci pułkownika Lepolda Lisa-Kuli.

Ministerstwo oświaty w pełnym rozumieniu znaczenia książki, poleciło ją do bibliotek szkolnych szkół wszystkich typów.

Cena książki, wydanej bardzo starannie, na doskonałym, bezdrzewnym papierze, ozdobionej licznymi fotografiami i piękną okładką projektu Jerzego Siedleckiego, wynosi zaledwie 10 złotych.

Holandja oferuje pożyczki dla miast polskich.

Do Warszawy przybył przedstawiciel banków holenderskich z propozycją mi pożyczkowemi dla miast polskich i z planami sfinansowania szeregu inwestycji w Polsce. Holandia, zrażona do Niemiec, w których „zamroziła“ 1 miliard 150 milionów guldenów (około 4 i pół miljarða złotych), szuka obecnie lokaty dla nadmiaru swej gotówki w Polsce. Ten zwrot w opinii holenderskiej jest tembardziej znamieny, iż stosunki finansowe i handlowe między Polską a Holandją były dotychczas bardzo ograniczone, a złoty nie był nawet notowany na giełdach holenderskich. Jednym z poważnych czynników obudzenia zaufania w Holandji do Polski stała się okoliczność, iż Polska nie wprowadziła ograniczeń dewizowych i utrzymała niezachwiany kurs złotego.

Pierwsze oferty pożyczkowe holendrów skierowane zostały do miast polskich: Gdynia, Rzeszów i inne miasta otrzymały propozycję udzielenia im pożyczek na budowę dróg, wodociągów i kanalizacji. Wysokość proponowanych pożyczek sięga sumy 5 milionów guldenów holenderskich, czyli około 20 milionów złotych.

Pożyczki mają być wypłacane przez holendrów po kursie sto za sto, przy czem 2,5 milionów guldenów ma być oprocentowanych na 6,5 proc., a drugie 2,5 milionów guldenów na 7 proc. w stosunku rocznym. Okres amortyzacji pożyczek proponowany jest do 10 lat. Na 70 proc. tych pożyczek mają wystawić miasta zobowiązania w złotych polskich a tylko na 30 proc. w guldenach holenderskich. Pożyczki mają być gwarantowane przez państwo.

Pertraktacje delegata banków holenderskich z przedstawicielami zainteresowanych miast i powołanymi czynnikami rządowymi są już daleko zaawansowane, tak, że zakończenie rokowań oczekiwać można w najbliższym czasie.

Uroczystości polskie na wybrzeżu Dalmacji.

Wyspa Solta, w pobliżu Splitu, przy wybrzeżu Dalmacji, była widowiskiem dwu uroczystości, podkreślających dobitnie sympatje polsko-jugosłowiańskie.

Było to umieszczenie w kaplicy „Domu Polskiego nad Adriatykiem” kopii obrazu Matki Boskiej Ostrobramskiej, oraz odsłonięcia tablicy ku czci Marszałka Józefa Piłsudskiego, wmurowanej w ścianę tegoż domu.

W obu uroczystościach wzięła udział bawiąca obecnie w Jugosławii wielka wycieczka polska, przedstawiciele miejscowych władz, cywilnych i wojskowych oraz tłumy ludności.

Obraz Matki Boskiej Ostrobramskiej wyniesiono w uroczystej procesji ze statku do kaplicy, gdzie przedstawiciele obu narodów wygłosili serdeczne przemówienie, poczem odprawiono uroczystą mszę św.

Obraz ten jest darem miasta Wilna. Wykonał go znany artysta-malarz, Michał Kulesza, poświęcił zaś ks. biskup Władysław Bandurski. Po mszy odbyło się przed kaplicą poświęcenie sztandaru organizacji „Zakonu Bolesława Chrobrego”. Poświęcenia dokonał delegat biskupi, ksiądz Don Herculian Luger.

Z przed kaplicy wyruszył pochód drogą, ozdobioną bramami triumfalnymi do położonego obok domu polskiego, gdzie dokonano uroczystego odsłonięcia marmurowej tablicy z brązowym popiersiem Marszałka Piłsudskiego i napisem:

Ile przyniosła licytacja spuścizny po Kreugerze.

Ze Sztokholmu donoszą: Przy udziale wielkiego napływu publiczności odbyła się tu licytacja ruchomości, pozostawionych przez zmarłego „króla zapalczanego” Ivara Kreugera.

Licytowano nie tylko prawdziwie cenne rzeczy, lecz również i rozmaite przedmioty, nie przedstawiające żadnej specjalnej wartości, które mimo to, jako owiana atmosfera tajemniczości afery Kreugera, wydzierali sobie różni amatorzy. Sam fakt, że tych i owych rzeczy dotykał Kreuger, że były one przez pewien czas w jego posiadaniu, wystarczył już na nadanie im ceny.

„Król zapalczany” mieszkał, jak wiadomo w Sztokholmie we własnym domu w apartamentach, obejmujących dwa piętra, które urządził sobie wedle własnego gustu. Podczas licytowania najwykleszych przedmiotów codziennego użytku ze spuścizny po Kreugerze stały duże „ogonki” ludzi na ulicy. Wśród tłumów uwijały się gromady fotografów, reporterów kinowych którzy fotografowali i filmowali rozmaite

„Ku czci Józefa Piłsudskiego Pierwszego Marszałka Polski Odrodzonej. Tablicę tę odsłonięto w dniu 8 września 1932 roku staraniem Naczelnego Komitetu Porozumiewawczego akcji polsko-jugosłowiańskiej nad Adriatykiem”.

Przewodniczący komitetu budowy kaplicy, prof. Hilmarowicz, wygłosił przemówienie, zakończone okrzykiem na

Wyrokami śmierci usiłują Sowiety opanować epidemię kradzieży.

Moskwa. Wczoraj ogłoszono w Sowieciech 15 wyroków śmierci. 12 wyroków zapadło w różnych miejscowościach na Kaukazie za kradzieże na kolejach na ogólną sumę pół miliona rubli. W tychże procesach 16 ludzi skazano na długoletnie więzienie. Pod Leningradem rozstrzelano 2-ch chłopów za kradzież krowy w kolektywie. W

ceść króla Aleksandra, Prezydenta Mościckiego i Marszałka Piłsudskiego, powtórzonym wielokrotnie przez zebranych.

Przedstawiciele municypalności miasta Splitu zawiesili na tablicy olbrzymi wieniec laurowy z napisem:

„Przedstawicielowi Polski — miasto Split.”

Tajemnicze dzieje ostatniego jeńca.

Nieszczęśliwa ofiara czy też zuchwały oszust?

Przed dwoma miesiącami prasa niemiecka przepełniona była opisem powrotu niejakiego Daubmanna do rodzinnego miasta w Turynii i szczegółami z jego przeżyć. Daubmann miał być Niemcem ni więcej jak ostatnim jeńcem z czasów wojny światowej, jeńcem, który z Francji miał powrócić do Niemiec.

On sam przedstawiał koleje swoje w

następujący sposób: Walczył na froncie zachodnim przeciw Francuzom, dostał się do niewoli i został odesłany do obozu jeńców. Tam przyszło do konfliktu między Daubmannem a dozorcą, którego Daubmann zranił i wskutek tego skazany został na 20 lat przymusowych robót w południowej Afryce. W skwarze i w straszliwych warunkach pracował tam przy budowie gościńców. Wreszcie w ostatnich miesiącach udało mu się uciec, wśliznął się na parowiec włoski i dostał do Neapolu a stamtąd do Niemiec.

Specjalny komitet witał Daubmanna na granicy, a miasto rodzinne przyjęło go w sposób uroczysty. Posypały się składki, a dzienniki prawicowe umieściły wiele artykułów na temat rzekomego okrucieństwa Francuzów.

Władze francuskie zajęły się tym wypadkiem i na podstawie szczegółowych badań, stwierdziły, że nazwisko Daubmanna nie figuruje w spisie jeńców ani w rejestrze więźniów ani w aktach sądowych. Również niema śladu pobytu Daubmanna w południowej Afryce.

Krwawa wojna chłopów niemieckich z policją.

Berlin. Podczas licytacji jednej z zagród chłopskich w miejscowości Kallinghusen (Szlezwig-Holsztyn) doszło do ostrego starcia pomiędzy chłopami a policją. Tłum złożony z około 2 tys. ludzi zaatakował policjantów, obrzucając ich kamieniami i przybijając groźną postawę. Policja dała salwę i rozproszyła napastników. Znaczna liczba włościan odniosła rany.

Licytację zdołano przeprowadzić dopiero wtedy, gdy przybyły silne oddziały policyjne.

Tłum usiłował następnie wdrzeć się do gmachu sądowego, jednakże policja i żandarmerja zdołały go rozprościć przy użyciu pałek gumowych i broni palnej.

Związek miejscowych chłopów przesłał na ręce ministra Rolnictwa Rzeszy Brauna telegraficzny protest, domagając się wstrzymanie wszelkich licytacji przymusowych gospodarstw wiejskich do czasu dopóki nie podniesie się ich rentowność.

Czy jesteś już członkiem Z. O. K. Z.

sceny, rozgrywane przy tej sensacyjnej licytacji.

Formalna walka wywiązała się o maszynkę do kawy Kreugera; jakaś waza, nie posiadająca żadnej wartości artystycznej, „poszła” za 101 koron szwedzkich, zwyczajna popielniczka z miedzi osiągnęła cenę 72 koron. Pierwszy dzień sprzedaży samych tylko najwykleszych przedmiotów codziennego użytku przyniósł 28.500 koron szwedzkich.

Przedmioty naprawdę wartościowe, a szczególnie meble i obrazy, sprzed. zostały w pierwszym dniu za 192.000 koron szwedzkich. Najwyższą cenę osiągnął obraz malarza francuskiego Corota, który nabyty został za 17.000 koron szwedzkich przez dyrektora banku Kahna z Drezna. Za antyczne stylowe meble płacono do 10.000 koron szwedzkich za sztukę.

W dniach najbliższych licytowane będą także i... krawaty oraz laski Kreugera, których magnat szwedzki miał całą kolekcję.

Wobec tego francuskie ministerstwo spraw zagranicznych przeczy prawdziwości zeznań rzekomego jeńca.

Wskutek tego władze niemieckie ze swojej strony wzięły się na nowo do zbadania sprawy. Pierwsze wyniki nowych przesłuchań wypadły dla Daubmanna niepomyślnie. Budzi podejrzenie fakt, że nie chce podać nazwy okrętu włoskiego, na którym jak twierdzi dostał się do Tunisu do Neapolu. Daubmann twierdzi, że zobowiązał się do dyskrecji wobec kapitana statku, który mógłby mieć z jego powodu nieprzyjemności. Daubmann następnie pokazał kartę pocztową z fotografią statku i z pozdrowieniami od załogi, usunął jednak z kartki pieczęć i wymazał podpisy. Badania wykazały, że na fotografii przedstawiony jest statek nie włoski, ale niemiecki, na który Daubmann chciał się dostać w Neapolu, ale spotkał się z odmową. Wobec tego fantast. historia o powrocie ostatniego jeńca jest mocno zachwiana i zachodzi możliwość, że ostatni jeńca jest zdecydowanym oszustem, niestety nie ostatnim.

„Myjcie owoce i jarzyny, spożywane na surowo”.

Skazaniec

Romans z angielskiego.

123) (Ciąg dalszy.)

— Artur Wardlaw! — krzyknął nagle Seaton czy Robert Penford. — Jemu to zawdzięczałem tę posadę!... — Rzekłszy to załamał ręce, miotany nienawistnym uczuciem.

— On nienawidzi biednego Artura; — przerwała Helena — dobroczyńcę swego. — Jeżeli pan jesteś owym James'em Seaton, to musisz pan zapewne pamiętać list, który pisałam do pana?

— Tak, mam nawet ten list — odparł Penford sięgnawszy do kieszeni, i dobywszy list.

— Daj mi pan ten list.

— O nie! nie odbieraj mi pani wszystkiego.

Generał Rolletson zabrał znowu głos:

— W dniu twego odjazdu zniknął nagle z Sidney i jak mi się zdaje, miał zamiar znaleźć się koniecznie na tym samym okręcie z tobą. Stało się tak, jak zamierzał, ale jakież są skutki tego kroku? Znosicie razem nieszczęścia wynikłe z rozbicia okrętu, człowiek ten otacza cię taką troskliwością,

że zastajeś was żyjących tu na stopie szczerzej przyjaźni, a, co najważniejsza, jego tylko usiłowaniami zawdzięczyć możemy, że wracasz znowu do świata — cóż ty na to? Bo oczywiście, że te kaczki wysyłane w świat, to jego — nie twoje — dzieło, i to mię tu sprowadziło — Panie, spojrzysz pan śmiało, nie lędząc się na sprawy w ich prawdziwym świetle. Ta panienska należy do innego świata, a zresztą jest już zaręczona z Arturem Wardlaw, którego kosztem okręt ten wypłynął po nią. A co do ciebie Heleno, to proszę cię, zastanów się chłodniej i pomyśl, że człowiek ten w porównaniu z innymi skazańcami, jest perłą. Zapomnij o jednym błędzie jego życia, a miej tylko na myśli to, co zrobił dobrego i staraj się wraz ze mną wynagrodzić mu to. Pójdź, udamy się niezwłocznie na statek, a przybywszy tam, powiemy Morelandowi, że tu na wyspie jest jeszcze ktoś więcej.

Zwróciwszy się następnie do Penforda, dodał:

— Ja będę z córką w kajucie, a komu się spodoba, będzie mógł wysiąść w Walparaiso. Heleno, wiem, że postępuję bezprawnie, ale powiedzże mi, czy mógłbym postąpić inaczej w tej chwili, kiedy jestem tak uszczęśliwiony

z odzyskania ciebie! Ty żyjesz i jesteś zdrowa, kwitnąca, nie mogę więc okazać się surowym, a przede wszystkim czy godziłoby się szkodzić temu młodemu człowiekowi, któremu jedynie podziękować mogę, że cię oglądam? Cóрко moja! moje stracone i odzyskane dziecię!

I pociągnął ją znowu w swe objęcia, a w Robercie widział w tej chwili jedynie człowieka, który uratował życie dziecku jego — wybawcę.

— Ojciec — odezwała się Helena po długiej chwili milczenia — spytaj go jednak, czemu zataił przedemną prawdę? Czemu udawał przedemną duchownego?

— Bo jestem w samej rzeczy duchownym — odrzekł Robert Penford.

— O! — zawołała Helena z oburzeniem. — Widzę, widzę mój panie, że do sumienia pańskiego nic nie przemówi, nawet łzy moje — mówiła z płaczem. — Jeszcze tylko jedno pytanie, a potem skończone już wszystko między nami. Czemuż pan, będąc razem ze mną przez tyle miesięcy, dając mi dowody prawdziwie anielskiej duszy i żelaznej wytrwałości, czemu, mówię, nie przemówiłeś nigdy otwarcie, szczerze? Otwartość jest przecie jedną z ozdób cha-

rakteru męskiego, a pan byłeś wszystkim, tylko nie otwartym. Czemu nie powiedziałeś: dopuściłem się niegodnego czynu, ale żałowałem go potem szczerze; sądzę pani po tem, czego byłaś i jesteś świadkiem. Uważaj mię pani za człowieka żałującego szczerze, poprawionego, ale nie chcę oszukiwać pani i uchodzić za wzór cnoty. — Czemuż w ten sposób nie mówiłeś pan ze mną, czemu łudziliście mię pan, oszukiwałeś tak podstępnie, tak bez miłosierdzia?

Słowa te zrobiły na Hazlu wrażenie, bo mówiła nie jak wprzód, zgóry i z pogardą, ale z płaczem, tonem niemal błagalnym, zrozpaczonym, z głębi serca płynącym.

Robert Penford usiłował przemówić, ale głos jego zamarł mu na ustach, jakiś kurcz schwycił go za gardło, onlewał na chwilę.

— Wstydz się, Heleno, to barbarzyństwo... nie jesteś podobną pod tym względem do swojej matki, — zaczął generał.

Helena jednak nie ustąpiła, zanim Robert zdobył się na odpowiedź.

— Ojciec, ty nic nie widzisz, nic nie wiesz. On musi mi odpowiedzieć; on wie, że musi.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Wiadomości bieżące.

Piątek
16
września

Dziś: Suchy dzień, Euzebij
P. M.
Jutro: S. dz. Stygmy, Św.
Franciszka.
Wschód słońca: 5,10.
Zachód słońca: 17,52.

Teatr Polski w Katowicach.

Chór „Dana“ oraz soliści „Bandy“ warszawskiej w Katowicach.

W sobotę, 17. bm. znakomity zespół artystów teatru „Banda“ w Warszawie dwukrotnie wystąpi w Teatrze Polskim o godz. 19 i 21. Po raz pierwszy w Katowicach wystąpi znany o europejskiej sławie „Chór Dana“ z Władysławem Danem na czele, w swoich oryginalnych i pięknych piosenkach. Udział bierze Marysia Nobisówna, znakomita tancerka oraz fenomenalny piosenkarz Mieczysław Fogg. W programie piosenek angielskie, hawajskie, hiszpańskie, włoskie, góralskie i najnowsze przeboje teatrów warszawskich.

Kasa Teatru czynna od godz. 10—14 i od 17 do 19.

„Halka“ w Teatrze Polskim.

W niedzielę 18 bm. o godz. 20 wieczór odegrana zostanie z okazji dziesięciolecia Izby Rzemieślniczej narodowa opera Moniuszki „Halka“. Bilety sprzedaje Izba Rzemieślnicza ulica Sławowa 10.

Wołga „Kapela“ w Katowicach.

W sobotę 24 i w niedzielę 25 września wystąpi gościnnie światowej sławy zespół „Wołga Kapela“ pod dyr. kapelmistrza w. Lewickiego-Truwnora, który w przejeździe przez Polskę wystąpi dwukrotnie z oddzielnym programem w Teatrze Polskim w Katowicach.

REPERTUAR:

Sobota, dnia 17 września: Występ Chóru „Dana“ o godz. 19.

Sobota, dnia 17 września: Występ Chóru „Dana“ o godz. 21.

Niedziela, dnia 18 bm. „Halka“ o godz. 20.
Sobota, dnia 24. bm.: „Występ Chóru Rosyjskiego i słynnej orkiestry Bałajek o godzinie 20,30.

Niedziela, dnia 25. bm.: „Występ Chóru Rosyjskiego i słynnej orkiestry Bałajek“ o godz. 20,30.

Repertuar kinoteatrów

od piątku, dnia 16 września rb.

Kino Casino: „Na śliskiej drodze“.
Kino Colosseum: „Życie za złoto“.
Kino Pałace: „Uwiedziona“.
Kino Rialto: „Skończona pieśń“.
Kino Union: „Kochanek o północy“.
Kino Debina: „Zwycięstwo“.

O racjonalny wymiar podatku dochodowego.

Naskutek starań Rady Naczelnej Rzemiosła Polskiego, Rady Izby Rzemieślniczych, oraz szeregu organizacji, Ministerstwo Skarbu wystosowało do izb skarbowo-okólnik w sprawie wymiaru podatku dochodowego rzemieślnikom. W okólniku tym Ministerstwo Skarbu poleciło, aby ustalenie dochodu na podstawie norm średniej dochodowości (10% od obrotu), stosowano jedynie w okolicznościach wyjątkowych. Zasadniczo punktem wyjścia do wymiaru podatku powinno być zeznanie o dochodzie, złożone przez płatnika, przyczem urzędy skarbowe uwzględniać mają indywidualne warunki poszczególnych przedsiębiorstw.

Stan bezrobocia w poszczególnych zawodach.

Na ogólną liczbę 166.164 bezrobotnych, zarejestrowanych na terenie całej Polski w dniu 10 bm., stan bezrobocia w poszczególnych zawodach przedstawiał się następująco: Górnicy — 15.136 bezrobotnych (w tem Sosnowiec 1882, Śląsk 12.065), hutnicy w metalu — 5652 (Warszawa 1700, Śląsk 3.687), szklarze — 1.361 (Warszawa 154, Piotrków 155), metalowcy — 17.579 (Warszawa 2100, Sosnowiec 1810, Śląsk 8668), włókiennicy — 7.059 (Łódź 3.538), robotnicy budowlani — 12.819 (Warszawa 1500, Sosnowiec 1554, Śląsk 6200), pracownicy umysłowi — 23.672 (Warszawa 4.600, Poznań 1888, Bydgoszcz 1560, Śląsk 6993). Liczba bezrobotnych robotników niewykwalifikowanych wynosiła — 82.866 osób. Liczba częściowo zatrudnionych wynosiła 112.681 osób, z czego przez 1 dzień w tygodniu pracowało 3400 osób, przez 2 dni 18.631, przez 3 dni 32.418, przez 4 dni 33.892 i przez 5 dni 31.340 osób. (—)

Zdobycz straży granicznej za sierpień.

W miesiącu sierpniu przytrzymała Śl. Straż Graniczna 584 osoby z przemytem wartości około 110.000 zł. Rachunków nieostemplowanych zakwestionowano na sumę 25.000 zł. Spisano protokoły za niedozwoloną uprawę tytoniu na obszarze 75 m. kwadratowych. (—)

Jeszcze o lotnej brygadzie „licytantów“ zerujących na wychudłych grzbietach dłużników i o sposobie zaradzenia złu.

Artykuł nasz na wspomniany temat, zamieszczony parę dni temu, wywołał zrozumiałe oddźwięk w kręgach zainteresowanych. Dostarczono nam w tej sprawie wiele materiału, oświetlającego to zagadnienie i z drugiej strony.

Otóż zdaniem naszych informatorów, wypadki o jakich była mowa w pierwszym artykule nie zdarzają się tam, gdzie licytacja dokonuje komornik sądowy zobowiązany do publicznego (w gazetach) ogłaszania dnia i miejsca licytacji. Na licytacjach ogłaszanych w pismach codziennych przybywa mierzadko i paruset licytantów, „konkurencja“ jest wtedy większa i przedmioty sprzedane na takiej licytacji nie trafiają do rąk „lotnej brygady licytantów“ za bezcen.

Natomiast wypadki przytoczone w pierwszym artykule zachodzą przy licytacjach przeprowadzanych przez sekwestratorów niektórych instytucji publicznych, którzy nie mają obowiązku ogłaszania licytacji w pismach, a zawiadomienia o takich licytacjach wywieszane są tylko na tablicach umieszczonych na murach tych instytucji. Zawodowi „licytanci“ wiedzą o tem, i nie mając na takich licytacjach „konkurentów“ z pośród publiczności, pozostając pozatem w zmlowie — dyktują ceny i biorą przedmioty z licytacji za bezcen.

Katowice posiadają około 20 takich zawodowych „licytantów“ rekrutujących się w większości z pośród żydków będzinickich i sosnowieckich, a przewodzi im — o dziwo! — mieszkanka Bogucic, p. S., kobieta słusznej tuszy, o której fama niesie, że na podobnych licytacjach dorobiła się już znacznej gotówki.

Jako klasyczny przykład, że na licytacjach nieogłaszanych w pismach, wiele wartościowych przedmiotów nabywa się za bezcen, ze stratą dla skarbu państwa i dla dłużnika, niech posłuży co następuje. Jednej z większych firm katowickich przytrafiło się nieszczęście, że za długi prywatne na podstawie wyroku sądowego, zajęto jej ciężarowy samochód do specjalnych przewozów, wartości 70 do 80 tys. złotych. Zdaniem fachowców, na licytacji ogłoszonej w pismach, można było ów samochód sprzedać za kwotę 12 do 15 tysięcy złotych. Tymczasem do zlicytowania tego samochodu przystąpił egzekutor jednej z publicznych instytucji, i za zaległe podatki sprzedał ów samochód na licytacji za kwotę 4 tysięcy złotych. Nie była to zła wola egzekutora, ale na licytacji tej — nie ogłoszonej w pismach codziennych — zjawili się jedynie zawodowi licytanci, a będąc bezkonkurencyjnymi kupili samochód za bezcen.

Drugi przykład jeszcze wymowniejszy. W miesiącu lipcu tego roku licytowano w Katowicach za zaległe podatki urządzenie mieszkaniowe jednej bogatych rodzin, która — dziwnym zbiegiem okoliczności — w niezmiernie tragicznych okolicznościach zesłała z tego świata. Na licytacji tej jeden z zawodowych „licytantów“ kupił fortepian światowej marki za cenę 3.000 zł i tenże fortepian w godzinę później — nie ruszywszy go nawet z miejsca licytacji — sprzedał za 6.000 zł!

Otóż — zdaniem fachowców — kres temu żerowaniu mogą położyć tylko licytacje ogłaszane w prasie, przez co uniknie

się plagi zawodowych licytantów. Zyskała na tem i kasa instytucji podatkowych, jak i dłużnicy, których ruchomości nie pójdą w obce ręce za bezcen.

Nakoniec jeszcze parę słusznych uwag wyrażonych ze strony fachowców. Otóż — zdaniem ich — mylnie jest mniemanie, że licytowany to ten, któremu wyrządza się krzywdę. Według doświadczenia fachowców, człowiek uczciwy, który chce dług swój uregulować, znajdzie zawsze wyrozumiałego wierzyciela, z którym bezpośrednio rachunek swój załatwić może. Dlatego też, z licytacji ogłaszanych w pismach, dochodzi do skutku mniejszy procent. Natomiast zaszwe licytacje następują w wypadkach, kiedy dłużnikiem jest drugi typ „zawodowca“, który w świadomie oszukańczy sposób pracował ze swym wierzycielem.

Nowy projekt ustawy o sądowych prawie egzekucyjnym przewiduje zniesienie dotychczasowego sposobu ogłaszania licytacji w pismach, natomiast przewiduje przybicie obwieszczenia o licytacji na drzwiach domu dłużnika na siedem dni przed terminem. Zrozumiałem więc jest, że zawodowi „licytanci“ — wraz z wejściem w życie nowego prawa egzekucyjnego w ramach obecnego projektu — uzyskają jeszcze jeden dogodny moment dla uprawiania nieuczciwego procederu.

Dlatego też komornicy byłego zaboru pruskiego już dziś wskazują projektodawcom na ten niebezpieczny tak dla instytucji publicznych jak i dla dłużników punkt, w nowym projekcie o sądowym prawie egzekucyjnym.

Manifestacyjny pogrzeb ofiar katastrofy na szybie „Richthofen“

i próby wicherzeń komunistycznych na pogrzebie.

Janów 16 września.

Onegdaj odbył się w Janowie manifestacyjny pogrzeb ofiar katastrofy na szybie „Richthofen“ przy udziale przedstawicieli urzędu górniczego, dyrekcji kopalni Giesche i tysiącznych tłumów mieszkańców Janowa i okolicy. W pogrzebie wzięła też udział cała załoga kop. Giesche i orkiestra górnicza.

Kondukt pogrzebowy ofiar katastrofy ś. p. Jana Kurzoka, Pawła Psoty, Karola Mzyka i Antoniego Maślora — ruszył z kostnicy szpitala Spółki Brackiej w Mysłowicach drogą do odległego o dwa kilometry kościoła parafialnego w Janowie, a stąd po modach za umarłych na miejscowy cmentarz, gdzie przemówił nad grobem ks. radca Dudek. Zwłoki tragicznie zmarłych górników spoczęły we wspólnym grobie. Po odbytych ceremoniach pogrzebowych, gdy uczestnicy pogrzebu rozchodzili się już do domów nagle nad świeżą mogiłą zja-

wił się poseł komunistyczny na sejm warszawski Rożek i począł wygłaszać antypaństwowe przemówienie. Poza tem rozdawano między rozchodzących się uczestników pogrzebu ulotki o treści antypaństwowej. Zakłócenie tak podnosłej i manifestacyjnej uroczystości pogrzebowej przez nieproszonych gości — wywołało wśród zebranych na cmentarzu ogólne oburzenie. Natychmiast też interwenjowała policja, przeskadzając w kontynuowaniu antypaństwowego przemówienia.

Drugi — o podobnych rozmiarach — pogrzeb ofiary wypadku na dzikim szybiku odbył się wczoraj w Załężu. Pochowano mianowicie ofiarę wypadku na dzikim szybiku pod Welnowcem mieszkańca Załęża, 20-letniego Emanuela Szczygła. W oddaniu ostatniej posługi ofierze wypadku wzięło udział kilka tysięcy osób, w tem cała załoga dzikich szybików pod Welnowcem.

(—) Powrót komisarza demobilizacyjnego Komisarz demob. inż. Maske powrócił z Warszawy, gdzie odbył konferencje w sprawach związanych z sytuacją w przemyśle na Śląsku.

(—) Związek Przyjaźni Polsko - Francuskiej odbędzie swe nadzwyczajne zebranie w piątek dnia 16 bm. o godz. 6,30 wieczorem w lokalu „Strzechy Górniczej“ ul. Andrzeja.

(—) „Jesteśmy pełni żaloby“.

W wierszu p. Janiny Zablerzewskiej pod wspomnianym tytułem, a poświęconym pamięci tragicznie zmarłych bohaterów Żwirki i Wigury, zamieszczonym w Polsce Zachod. dnia 14 bm. wkraśli się błąd techniczny. Mianowicie pierwsza zwrotka, zaczynająca się od słów „co chwałę wiedzicie polski“ — jest zbyteczna. Wiersz zaczynać się winien od zwrotki „Jesteśmy pełni żaloby“.

(—) Udział śląskiego Z. O. R. w oddaniu ostatniej posługi bohaterom lotnikom.

W uroczystościach pogrzebowych i oddaniu hołdu bohaterom zwłokom naszych lotników wzięł udział również i zarząd okręgu śląskiego Związku Oficerów Rezerwy Rz. P. przez wysłanie delegacji z wieńcem do Krakowa. W skład delegacji weszli członkowie Koła Z. O. R. Katowice — a to por. rez. H. Podsadecki, ppor. rez. J. Trepiński i ppor. rez. J. Czapliski — a piękny wieńiec Okręgu Śląskiego ZOR. zwracał powszechną uwagę.

(—) Zjazd mierniczych przysięgłych woj. śląskiego

odbędzie się dnia 25 bm. o godz. 11 przed południem w sali „Wypoczynek“ w Katowicach ulica św. Jana. Na porządku dziennym sprawy organizacyjne, opłat katastralnych i wolne wnioski. Za komitet organizacyjny inż. Bromowicz i inż. Pappé.

(—) Nowa placówka kulturalno - oświat.

W ubiegłym tygodniu odbyło się w Katowicach w „Strzesze Górniczej“ konstytucyjne zebranie Towarzystwa wycieczkowego „Szarotka“. W obecności 70 sympatyków i członków zarządu głównego zebranie zagał p. Koj Wojciech. Następnie prezes zarządu Związku p. Liszka wygłosił treściwy referat o celach towarzystwa. W toku zebrania wybrano zarząd w skład którego weszli pp. Koj W. (prezes), Nowak F. i Kiszal.

(—) Wypłata zaległości.

Jak się dowiadujemy, wczoraj nastąpiła wypłata zaległości poborów pracowniczych w przedsiębiorstwach Wspólnoty Interesów

(—) Zawody ping-pongowe

Dnia 13 września br. odbyły się zawody ping-pongowe w sali „Ogniska“ przy Dokszałkającej Szkole Kupiecko - Handlowej w Katowicach c/a SMP. Katedra Katowice, które zakończyły się zwycięstwem „Ogniska“ przy Doszkt. Szkole Kupiecko-Handl. w Katowicach w stosunku 7:2.

Westal

(—) Kurs przygotowawczy do egzaminu kwalifikacyjnego dla nauczycieli szkół powszechnych.

Za zgodą Wydziału Oświecenia Publicznego w Katowicach został otwarty przez zarząd „Ogniska“ Związku Nauczycielstwa Polskiego w Katowicach kurs przygotowawczy do egzaminu kwalifikacyjnego. Kurs obejmuje następujące przedmioty: pedagogika ogólna, dydaktyka, nowoczesne prądy w wychowaniu społecznym, psychologia ogólna, rozwojowa, pedagogiczna, administracja, metodyka poszczególnych przedmiotów, związki rodzicielskie, oświata pozaszkolna, czytelnictwo na terenie klasy. Prócz tego przewidziane są lekcje i hospitacje. Kurs odbywać się będzie dwa razy w tygodniu w godzinach popołudniowych (8 godzin tygodniowo). Członkowie kursu korzystają z biblioteki „Ogniska“ Z. N. P. w Katowicach. Opłata wynosi dla członków ZNP. 10,— miesięcznie, a dla nie członków 12,— zł. Wpisowe 2,— zł. Bliższych informacji udziela kolega Kempny Albin — Szkoła im. Marsz. J. Piłsudskiego w Katowicach przy ulicy Jagiellońskiej 18. Zgłoszenie należy z dołączeniem znaczków na odpowiedź przesłać pod powyższym adresem do dnia 1 października br. Ustnych informacji udziela się pod wskazanym adresem w poniedziałki i piątki od godz. 16—18. Otwarcie kursu nastąpi dnia 4 października br. o godz. 17 w lokalu Szkoły im. Marsz. J. Piłsudskiego w Katowicach przy ulicy Jagiellońskiej 18.

Jeżeli płaszcz

to tylko

Baender

Katowice, ul. 3-go Maja 3

(—) Podziękowanie.

Uczestnikom pogrzebu, a w szczególności Przewiel. ks. Woźnicy, Stow. „Harmonia“ z Józefowca, Związkowi Powstańców Śl. grupa Józefowiec, orkiestrze policyjnej pp. urzędnikom, niższym funkcjonariuszom Województwa Śląskiego, jak również wszystkim innym, którzy wzięli udział w pogrzebie śp. meża mojego Jana Boka i dali dowody współczucia mnie i pozostałym dzieciom — składam tą drogą serdeczne „Bóg zapłać“.

Z rynku nabiałowego.

Dnia 13 września br. notowano w Katowicach następujące ceny hurtowe masła i mleka loco skład dostawcy: masło deserowe I gat. zł 3,10—3,40 za 1 kg, masło deserowe II gat. zł 2,90—3,20 za 1 kg, masło wiejskie zł 2,70—2,90 za 1 kg, masło kuchenne zł 2,60—2,80 za 1 kg. Mleko pełne surowe zł 0,23—0,27 za 1 litr, mleko pasteryzowane zł —,—. Tendencja spokojna.

(-) Dziś nabożeństwo za spójność duszy śp. Żwirki i inż. Wigury.

W nabożeństwie żałobnym jakie odbędzie się dziś o godz. 8.30 w kościele N. Marii Panny za spójność duszy śp. Żwirki i inż. Wigury śpiewać będzie młoda i utalentowana śpiewaczka Nina Pruszyńska.

Ś. p. por. Żwirko na ekranie.

Nowootwarte pod nową dyrekcją kino „Capitol“ Katowice (Plebiscytowa 3) wyświetla od piątku 16 września dźwiękowe zdjęcia z ostatniego zwycięskiego lotu naszego bohatera. Zdjęcie to przedstawia brawurowe lądowanie śp. por. Żwirki przed pełnymi trybunami na lotnisku w Tempelhof-Berlinie, powitanie przez komitet Challenge'u. Słyszymy odegranie polskiego hymnu narodowego wobec 50 000-ego tłumy Niemców oraz przemówienie śp. por. Żwirki do zgromadzonej publiczności niemieckiej. Zdjęcie to wywiera niezatarte wrażenie.

(-) Ważne dla Pań!

Szkoła Zawodowa Żeńska Tow. Polek Katowice, ul. Krasińskiego 2, tel. 10-52, otworzyła pracownię: bielizniarsko-haftarską i krawiecką w których wykonuje się wszelkie prace wchodzące w zakres bielizniarstwa, zdobnictwa, trykotarstwa, oraz konfekcji damskiej i dziecięcej. Obsługę wykonuje się terminowo — przy uwzględnieniu wysokiego poziomu artystycznego. Ceny przystępne! Godziny przyjęć od 8—13 i od 15—18. Z poziomem prac można się zapoznać na „Wystawie Rzemieślniczej“ w dniach od 17. IX. do 27. IX. 1932 r.

(-) Przytrzymanie złodziei.

Dnia 14 bm. wieczorem w czasie wsiadania z pociągu rybnickiego przytrzymano na peronie II dworca osobowego w Katowicach 23 letniego Józefa Mieczysława, bez stałego miejsca zamieszkania i 32 letniego Jurka Franciszka, zamieszkałego w Przytkowie, pow. Wadowice, którym zakwestionowano walizkę, plecak i teczkę skórzaną. W czasie rewizji pakunków ustalono, iż tak walizka jak i plecak napełnione były wyrobami tytoniowymi, czekoladą i herbata, a w teczce ukryte były narzędzia do włamania. Ustalono, iż zakwestionowany towar pochodzi z kradzieży dokonanej w dniu 14 bm. w Czerwoncu pow. rybnickiego. — Tegoż dnia o godz. 22 w czasie wsiadania do pociągu pośpiesznego zjeżdżającego w kierunku Wiednia skradziono na peronie II dworca osobowego w Katowicach studentowi politechniki Pirzycy Henrykowi portmonek zawierający 300 zł i 95 szylingów austr. Bezpośrednio po kradzieży przytrzymano 38 letniego Zygmunta Stanisława, międzynarodowego złodzieja kieszonkowego pochodzącego z Krakowa, a obecnie zamieszkałego w Poznaniu, który w czasie przytrzymania odrzucił od siebie skradzioną portmonek. Odnaleziono ją i oddano wraz z gotówką poszkodowanemu.

(-) Po bytności w domu handlarki domo kraźnej.

Dnia 14 bm. przed południem skradziono z niezamkniętego mieszkania na szkole Wilitek Cecylii w Katowicach przy ulicy Zaborskiej nr. 1 brązową torebkę damską, zawierającą kartę cyrkulacyjną wystawioną przez Dyрекcję Policji w Katowicach, ważną na rok bież., kartę kwitową wystawioną przez Magistrat w Katowicach, oraz zegarek i srebrny z czarną tasiemką i monogramem C. W. Ostrzeżenie przed nabyciem skradzionego zegarka. Silnie podejrzaną o dokonanie tej kradzieży jest pewna handlarka domokrężna w wieku około 28—30 lat, wzrostu średniego, silnej budowy ciała, włosy blond, ubrana w granatowy kistjum i takiegoż koloru beret.

(-) Napad rabunkowy obok parku „Ferdynanda“.

Dnia 14 bm. około godz. 23 obok parku Ferdynanda w Bogucicach czterech osobników zatrzymała jadącego rowerem z Bogucic do Katowic Fraszcza Franciszka z Katowic i pod groźbą pobicia zabrali mu portfel zawierający książeczkę wojskową wystawioną przez PKU, Katowice i inne dokumenta osobiste poczem zbiegli w głąb parku w kierunku cegielni. W czasie obławy przytrzymano w cegielni Ferdynanda czterech osobników a to: Stuchlika Benedykta, Stillera Wilhelma, Zdralka Franciszka i Kremera Artura, wszyscy bez stałego miejsca zam., z pośród których poszkodowany Fraszcza rozpoznał w Kremerze sprawcę napadu. Dalsze dochodzenia w toku.

z Katowickiego.

(K) Bezpłatna przychodnia przeciwgruźlicza Czerwonego Krzyża w Nowej Wsi.

Przychodnia w Nowej Wsi mieści się przy ulicy 3 Maja w Ratuszu. Poradnia jest otwarta codziennie od godz. 8—10. Badanie lekarskie odbywa się w wtorek od godziny 12—13. W miesiącu sierpniu było pod opieką poradni 611 osób. Do rejonu poradni należą następujące miejscowości: Nowa Wieś, Bykowna, Halemba, Nowy Bytom, Kochłowie i Kłodnica.

Z ruchu N. Ch. Z. P. na Śląsku.

Prace N. Ch. Z. P. w okręgu siemianowickim.

Dzięki inicjatywie Zarządu Okręgowego Narodowego Chrześcijańskiego Zjednoczenia Pracy rozpoczęła się praca organizacyjna w całej pełni, o czym świadczą odbyte w ostatnim czasie zebrania Kół.

W ubiegłą sobotę odbyło się miesięczne zebranie Koła **Wielowiec** pod przewodnictwem p. Rogackiego Feliksa, na którym całościowo przedstawiono sprawozdanie z działalności w Państwie przedstawił p. poseł Kuźma, podkreślając, że dzięki wysiłkom Rządu Polska wychodzi z tej klęski ogólnoeuropejskiej obroną ręką. Po załatwieniu pewnych spraw organizacyjnych zamknął prezes zebranie hasłem „Cześć Ojczyźnie“.

W niedzielę, dnia 11 bm. zebrał prezes Koła **Michałkowiec** p. Białas zebranie miesięczne, na które z ramienia Okręgu przybył prezes p. Wesołowski. Treściwy referat organizacyjny wygłosił referent powiatowy p. Gola z Załęża, przedstawiając w sposób jasny, że tylko zbiorowy wysiłek wszystkich warstw społecznych daje możliwość przetrwania skutków kryzysu. Referent wykazał, że opozycja polska nie doświadczyła swego zadania jako czynnik państwowo twórczy, ale, że w swem zaślepieniu partyjnym stara się przeszkadzać w wysiłkach zlagodzenia skutków kryzysu.

Na terenie **Siemianowic** odbyło się zebranie Koła N. Ch. Z. P. w ubiegły poniedziałek przy nadzwyczajnym udziale członków i sympatyków, których powołał prezes p. Wesołowski. Po uczczeniu pamięci śp. Małżonki Pana Prezydenta, bohaterów lotników ś. p. por. Żwirki i inż. Wigury oraz śp. członka Berlika J. przez powstanie z miejsca, przystąpiono do porządku dziennego. Jako pierwszy przemówił prezes Rady Miejskiej p. Dr. Zieleński, który zapoznał zebranych z całościowo przedstawionym sprawozdaniem na terenie władz miejskich po ogłoszeniu Siemianowic miastem. W przeszło godzinne treściwe i bardzo rzeczowo ujęte przemówienie — przedstawił p. Dr. Mazurkiewicz z Katowic położenie wewnętrzne Polski na tle ogólnoeuropejskiego kryzysu oraz stanowisko Państwa na zewnątrz, podkreślając, że zagraniczne sfery finansowe z całym zaufaniem odnoszą się do naszych instytucji finansowych jak Bank Gospodarstwa Krajowego, P. K. O. i Bank Rolny. Dalej wskazywał mówca na to, że w niedalekiej przyszłości należy według opinii poważnych sfer gospodarczych spodziewać pew-

nego odprężenia na polu gospodarczym. Przemówienie p. Dr. Mazurkiewicza nagrodzono oklaskami.

Zaznaczyć należy, że wszystkie zebrania odbyły się w bardzo podniosłym nastroju i dyskusja toczyła się na wysokim poziomie.

Prace N. Ch. Z. P. w Załęskiej Haldzie

Dnia 10 bm. odbyło się miesięczne zebranie Koła miejscowego na sali p. Güntera. Zebranie zajął prezes p. Piech, witając serdecznie nowego kier. szkoły p. Zagórskiego, który swoją obecnością zadokumentował, iż pragnie ściślejszej współpracy z miejscowym obywatelstwem. Referat polityczno gospodarczy wygłosił p. Gola omawiając szeroko oblicze dzisiejszych Niemiec i nowego „Drang nach Osten“. W obszernej dyskusji p. kier. Zagórski wypunktował politykę Niemiec przedwojennych i dzisiejszych. Cała dyskusja była wyrazem głębokiego patriotyzmu i hasłem „Nie damy ziemi skąd nasz ród“.

W miesiącu sierpniu b. r. odbyło się następujące zebranie N. Ch. Z. P. w powiecie pszczyńskim:

Z ruchu N. Ch. Z. P. w powiecie pszczyńskim.

Wyry, w dniu 18. VIII. br. o godz. 20 odbyło się walne zebranie, obecnych członków 35. Na zebraniu był obecny p. Pudełko Franciszek z Mikołowa. Jako przewodniczącego walnego zebrania wybrano p. Pudełkę, który na wstępie wyjaśnił cel i zadanie istnienia organizacji. Do zarządu weszli: prezes p. Marekwi Stanisław, nac. gminy, sekretarz p. Pucher Teodor, urzędnik, skarbnik p. Brzakalik Wincenty, robotnik.

W dniu 21 sierpnia o godz. 17 w Łaziskach Średnich odbyło się zebranie plenarne Koła. Na zebraniu było 19 członków. Na temże zebraniu odczyta p. prezes Cebula Wilhelm, nadgórnik, okólnik Nr. 7 z Głównego Komitetu N. Ch. Z. P. co też zebrani wysłuchali z wielkim zainteresowaniem.

W dniu 26 sierpnia o godz. 16 w Starej Kuźni odbyło się zebranie plenarne Koła. Na zebraniu było 23 członków. Na temże zebraniu odczytał prezes p. Kraczk Stanisław robotnik fabryczny okólnik Nr. 8 z Głównego Komitetu N. Ch. Z. P. Zebranie zakończyło się o godz. 20.

Strajk włoski załogi kopalni „Maks“ w Siemianowicach.

Siemianowice 16 września.

W dniu wczorajszym załoga kopalni „Maks“ w Siemianowicach przystąpiła do akcji strajku włoskiego. Ranna zmiana w liczbie około 700 osób przybyła do kopalni, **lecz pracy nie podjęła**. Tak samo postąpiła **południowa zmiana robotników**. Strajk ma przebieg spokojny, a podłożem jego jest **zamiar kopalni zaprowadzenia od października urlopów turnusowych, które ma być objętych na przeciąg trzech miesięcy 500 robotników**.

Robotnikom w pierwszym rzędzie chodzi również o to, że przy stosowaniu urlopów turnusowych wielu robotników objętych turnusem, a starszych wiekiem — względnie poszkodowanych na

(K) Ostatnie wypadki samochodowe.

Dnia 14 bm. przed południem jadący ul. Hutnicza w Rozdzielniu samochód ciężarowy kierowany przez szofera Lewandowskiego Edwarda z Sosnowca, przy wymianiu jednokonnej furmanki Zielikowicza Jankla z Miechowa, **trafił samochodem konia**, skutkiem czego okaleczył mu prawy bok i złamał kilka żeber. Koń został na miejscu zabity i odtransportowany do Siemianowic. — Tego samego dnia około godziny 7 na skrzyżowaniu ul. Bytomskiej, Wandy i Hutniczej w Siemianowicach, kierowca samochodu półciężarowego Śl. 11600 **trafił błotnikiem przechodzącą przez jezdnię 80 letnią Wieczorkową Marię z Siemianowic**, skutkiem czego doznała cięższych okaleczeń ciała. Szofer tego samochodu po wypadku nie troszcząc się o okaleczoną — odjechał w dalszym kierunku.

(K) Nadprogramowa przygoda motocyklisty.

Onegdaj wieczorem o godz. 20.15 stał przed restauracją p. Koeniga przy ulicy Krakowskiej 36 w Mysłowicach motocyklista Wdzięczny wraz z jego znajomym

zdrowiu — **traci następnie wogóle zarobek**. Bowiem po sześciotygodniowej przerwie pracy robotnik kopalniany obowiązany jest do stawania przed lekarzem, który jeżeli skonstatuje u robotnika niedomogi zdrowotne — wystawia świadectwo, które następnie utrudnia robotnikowi powrót na dawne roboty lub uniemożliwia całkowicie znalezienie owej pracy. Tymczasem **robotnik na kopalni stracił zdrowie, a później ma się stać ciężarem rodziny lub społeczeństwa**.

Jak się dowiadujemy, w sprawie dotyczącej strajkujących robotników kopalni „Maks“ **w dniu dzisiejszym udaje się do P. Wojewody delegacja Związku Górników ZZL**.

restauratorem Kornkiem i monterem Emmelerem, którzy byli zajęci naprawą motocykla. Nagle posypało się z okna drugiego piętra nr. 38 szereg skorup i butelek, wskutek czego został pokaleczony restaurator Kornek na twarzy i głowie. Przypadkowi tylko można zawdzięczyć, że wypadek ten nie pociągnął za sobą groźniejszych następstw, gdyż ulica Krakowska jest jedną z najruchliwszych ulic w Mysłowicach. — Sprawa zająć się powinna policja, gdyż podobne wypadki powtórzyły się już kilka razy.

z Królewskiej Huty.

(=) Bójka na ulicy Wolności.

Onegdaj wieczorem w czasie bójki na ulicy Wolności 24 letni robotnik Gazda Konrad z Król. Huty wybił w składzie hurtowni tytoniowej 2 szyby okna wystawowego, **czem wyrządził szkodę na około 3500 zł**. Sprawcę sprowadzono do miejscowego komisariatu, jednak z powodu silnego okaleczenia prawej stopy odstawiono go do szpitala miejskiego w Katowicach, gdzie **pozostaje pod opieką lekarską**.

(=) Nowa sala zabawowa w Król. Hucie.

Onegdaj nastąpiło w Król. Hucie otwarcie sali zabawowej na Górze Redena. Sala ta była drugą największą salą Król. Huty, niestety bardzo zaniedbana, dlatego też nie cieszyła się powodzeniem. Restauracja oraz sala na Górze Redena jest własnością miasta, które dużo miało kłopotów w związku z utrzymaniem tego deficytowego zabytku. Ostatnio ojcowie miasta postanowili podnieść upadłą placówkę, szukając zaufanego dzierżawcy. Znaleźli go w osobie znanego i cenionego na terenie Król. Huty restauratora p. Z. Stańczyka, byłego dzierżawcy Hotelu Polskiego i Kawiarni „Hutmacher“. Miasto Król. Huta wydzierżawiło p. Stańczykowi restaurację na „Górze Redena“ na sześć lat, z tem, że dołoży on starań, by odrestaurował lokal i podniósł jego reputację. Wytrawny ten restaurator przeprowadził gruntowną renowację, pięknie i modnie odmalował salę i wszelkie ubikacje, założył centralne ogrzewanie, wyłożył salę nowym parkietem, przeprowadził nową instalację świetlną, słowem, ze starej zaniedbanej restauracji uczynił modny, na europejską skalę zakrojony zakład gastronomiczny. Otwarcie sali zabawowej na „Górze Redena“ nastąpiło w środę w obecności władz, duchowieństwa oraz prasy. Okolicznościowe przemówienie wygłosił wiceburmistrz p. Dubiel, podnosząc zasługi p. Stańczyka około podniesienia kilku placówek gastronomicznych na miejscu, szczególnie podziękował mu w imieniu miasta za pięknie odnowiony lokal. Gospodarz urządził będzie stałe co czwartek i niedzielę w sali dancinowej wieczory dancinowe, na których przygrywać będzie orkiestra wojskowa 75 p. p. Bufet zaopatrzone w przeróżne smacznie przyrządzone zakąski i napoje. Kuchnia z wyborowymi potrawami czynna do godz. 1-ej. sam lokal otwarty codziennie do godz. 3-ej rano. Nowej placówce życzymy powodzenia!

(=) Kradzież roweru.

Dnia 13 bm. wieczorem skradziono z przed domu, przy ulicy Remera 3 w Król. Hucie, robotnikowi Józefowi z Szarłocińca rower meski marki „Brenabor“ Nr. 1336446 wartości 150 zł.

z Świętochłowickiego.

Śmiertelny upadek z okna.

Dnia 13 bm. po południu wypadek z okna mieszkania położonego na I piętrze przy ulicy Bytomskiej 39 w Chropaczowie dwuletni **Hajduczek Józef**. Skutkiem upadku na bruk doznał złamania podstawy czaszki i poniósł śmierć na miejscu. Dziecko w czasie nieobecności rodziców przysunęło do okna ławeczkę, po której dostało się na okno, a następnie wypadło. (S)

(S) Człowiek umyślowo chory — obwodowym mistrzem kominiarskim.

W Wielkich Hajdukach posiada obwód kominiarski niejaki p. Lupa, który według orzeczenia lekarskiego jest umyślowo chory, o czem dokładnie jest poinformowany Cech kominiarski. Ponieważ p. L. należy do ludzi „uprzywilejowanych“ t. j. do obozu z pod sztandaru p. Szmigła, Cech kominiarski do obecnej chwili wobec tej sprawy pozostaje głuchym. My jednak ponownie przypominamy tę sprawę, ponieważ p. mistrz L. codziennie chodzi od domu do domu i zbiera pieniądze za czyszczenie kominiów. Czy naprawdę na G. Śląsku niema mistrza Polaka, któremu należałoby oddać obwód kominiarski?

(S) Kradzież mieszkaniowa.

Dnia 13 bm. weszli nieznani sprawcy zapomocą podrobionych kluczy do mieszkania Hochtą Dawida w Lipinach, przy ul. Król. Hucie 6 i skradli 3 zegarki męskie, z tych 2 złote, 1 niklowy, zegarek złoty damski, 2 złote pierścionki z brylantem i 2 lornetki marki „Zeiss“ łącznej wartości 3.500 zł.

(S) Nożownictwo.

Dnia 13 bm. około północy w Łagiewnikach na ulicy Poinej powstała bójka pomiędzy Malcherkiem Leopoldem a Kościelnym Piotrem, obaj z Łagiewnik. W czasie kłótni Kościelny pchnął kilkakrotnie nożem Malcherka w lewe przedramię i przeciął mu tętnicę. Okaleczonego Malcherka odstawiono do szpitala Spółki Brackiej w Król. Hucie.

z Pszczyńskiego.

(P) Pożar w Imielinie.

Onegdaj nad ranem z niewyjaśnionej dotychczas przyczyny wybuchł pożar na strychu domu mieszkalnego właśc. restauracji Stolorzowej Antoniny w Imielinie i zniszczył doszczętnie dach domu i dach przybudowanej sali, **czem wyrządził szkodę na 8000 zł**. W akcji ratunkowej brała udział straż pożarna z Imielina i Chelmu.

z Tarnogórskiego.

Postrzelony kłusownik.

Leśniczy Jan Szeja ze spółki osadniczej „Ślązak“ w Rybnej pow. tarnogórskiego **napotkał w dniu 14 bm. w lesie na terenie spółki Wilhelma Hakuba, którego wezwał do zatrzymania się. W odpowiedzi na to Hakuba skierował luźny karabin w stronę leśniczego. Wówczas Szeja strzelił raz na postrach, a gdy to nie pomogło strzelił w stronę Hakuby raniąc go w nogę.** (T)

z Rybnickiego.

(R) Obrabowany sklep w Czerwionce. Dnia 13 bm. pomiędzy godz. 1 a 3 po rozbięciu kłódki, weszli nieznani sprawcy do składu kolonialnego Rajmana Alfreda w Czerwionce i skradli większą ilość wyrobów tytoniowych różnego rodzaju, 13 paczek tytoniu najprzedniejszego, 11 paczek tytoniu średniego i taką ilość przedniego, 75 paczek herbaty, 4 skórzane portmonetki w kształcie podkowy, kilka kawałków mydła toaletowego i mydła do golenia, 13 paczek sucharków marki „Sobczyk“ i 20 tabliczek czekolady. W tym samym czasie prawdopodobnie ci sami sprawcy usiłowali wtłamać się do składu konfekcji męskiej Kokoła Emanuela w Czerwionce, jednak spłoszeni zbiegli. Jak na innym miejscu podajemy, złodzieje są już w rękach policji.

(R) Kradzież rowerów. Z przed gospody Dragi w Gieraltowicach skradziono na szkodę Duszy Jerzego z Knurowa, rower męski marki „Wiktorja“ Nr. 302246 wartości 100 zł. — Dzień wcześniej skradziono z przed gospody Kufiety w Wodzisławiu Mewie Janowie z Rydułtów, rower męski marki „Brenabor“ Nr. 107136 wartości 200 złotych.

(R) Pożar w Moszczenicy. Dnia 13 bm. około godz. 2 wybuchł pożar w drewnianej stodole rolnika Parzycha Emanuela w Moszczenicy i zniszczył ją do szczytnej wraz z tegorocznym zbiorem i maszynami rolniczymi, czem wyrządził szkodę na 3.000 zł. Przyczyny pożaru do tychczas nie ustalono. Dochodzenia w toku.

z Bielskiego.

(B) Licytacja wybrakowanych koni wojskowych. Dnia 17 września b. r. o godz. 8 rano odbędzie się na targowicy obok rzeźni miejskiej w Białej publiczna licytacja wybrakowanych koni wojskowych.

z Cieszyńskiego.

Ostatni ze zbiegów cieszyńskich ujęty. Jak nam donoszą ujęła policja w Łodzi niebezpiecznego zbrodniarza Zygmunta No wackiego, który przed dwoma miesiącami uciekł z 6 towarzyszami z więzienia karnego w Cieszynie. Pięciu zbiegów schwytano w kilka dni po ucieczce, szósty zaś i ostatni przyłapano obecnie w Łodzi, zostanie w tych dniach przetransportowany zpowrotem do więzienia w Cieszynie. (C)

Samobójstwo.

Dnia 13 bm. wieczorem przez zażycie kwasu solnego pozbawiła się życia 22 letnia Katarzyna Zółta, zam w Cieszynie, przy ulicy Błogockiej 22. Powodem targnięcia się na życie był zawód w miłości.

z Kraju.

(*) Rehabilitacja b. dyrektora departamentu inż. Ciechanowickiego.

W związku z toczącą się już od 1929 roku sprawą inżyniera Ciechanowickiego, byłego dyrektora departamentu min. komunikacji na tle budowy gmachów dyrekcji kolejowej w Chelmie, dowiadujemy się, że po długotrwałem, drobnobieżnym przeprowadzonym śledztwie przy udziale wybitnych sił naukowych, władze sądowe sprawę inż. Ciechanowickiego umorzyły z braku jakiegokolwiek winy.

Zaznaczyć należy, że inż. Ciechanowicki jesz cze w lecie 1929 r., po wszczęciu omawianej sprawy, podał się do dymisji i na własną prośbę został przeniesiony na emeryturę.

(*) Sprrowadzenie z Rosji zwłok śp. kpt. Brandysa.

W związku z przygotowaniem do obchodu 15-LECIA przebiecia się b. II. brygady Legionów Polskich pod Rarańcza, która to uroczystość odbędzie się w połowie lutego 1933 r., reprezentacja II Brygady przy pomocy władz państwowych sprowadziła z Ukrainy sowieckiej zwłoki poległego w bitwie pod Kaniewem bohaterą, śp. Rudolfa Brandysa, kapitana b. 2 p. plechoty legionowej.

Zwłoki te przybyły w dniu 13 bm. do Warszawy z granicznej stacji kolejowej z Zdobuń. Uroczyste przyjęcie zwłok na granicy polsko - sowieckiej odbyło się przy udziale miejscowych władz, organizacji społecznych, przysposobienia wojskowego, delegacji Związku Legionistów, P. O. W. i Strzelca, oraz licznie zebranej publiczności.

Mealową trumnę, zarzuconą wlefcami prze wlezione do Warszawy, gdzie zwłoki przyjęte zostały przez delegację kół pułkowych, wchodzących w skład reprezentacji II brygady. W uroczystej ekspozycji zwłok w Warszawie wzięły również udział: poczet sztandarowy Związku Legionistów, delegacja Zw. Kanio-wczyków oraz kompanja honorowa 30 p. plechoty z orkiestrą.

Jubileusz 10-lecia Śląskiej Izby Rolniczej.

Jak się dowiadujemy obchodzić będzie w roku 1933 Śląska Izba Rolnicza dziesiątą rocznicę swego powołania do życia drogą ustawy przez Sejm Śląski. Izba powstała w dniu 1 lipca 1923 r. Wydział Ogrodniczy przy Izbie Rolniczej utworzony został we wrześniu 1923 r. Pierwszym komisarzem tym prezesem Izby był p. Dykier. Po nim objął prezesurę p. Stwiertnia, piastujący tę godność po dziś dzień. Pierwszym dyrektorem był p. Czesław Górek, więzień z Kottbus, drugim i obecnie urzędującym jest p. Stefan Panieński. Do Wydziału Ogrodniczego powołano na referenta p. Wł. Włosika, więźnia z Kottbus, w styczniu 1924. Od września 1923 do stycznia 1929 ref. ogr. był p. Raczkowski. Rada Śl. Izby Rolniczej składa się z 30 członków wycho-

dzających z wyborów. Zarząd Izby Rolniczej tworzy siedmiu członków Izby. Do Śląsk. Izby Rolniczej należą Szkoły Rolnicze w Międzywiciu, Rybniku i Tarnowskich Górach, Szkoła Ogrodnicza w Strumieniu i Żeńska Szkoła Gospod. Wiejskiego i Dom. w Międzywiciu oraz Zimowy Kurs dla młodych ogrodników i Szkoła koszykarska. Izba Rolnicza posiada poza tem pomologiczny sad mateczny i szkółkę drzew w Górnych Markłowicach, Stację kontrolną w Cieszynie, folwarki doświadczalne i hodowlane w Międzywiciu, Strumieniu i Gór. Markłowicach. — Urzędowym organem Izby jest tygodnik „Rolnik Śląski“ z dodatkiem „Ogrodnik i Pszczelarz Śląski“.

Sejmik Związku Spółdzielni Polskich w Niemczech.

Z Opola donoszą nam: Dnia 14 bm. odbył się w sali Domu Polskiego w Opolu sejmik Związku Spółdzielni Śląskich zapoczątkowany nabożeństwem w kościele św. Krzyża. Na sejmik zjechali przedstawiciele 31 spółdzielni, rozsiadanych na Śląsku Opolskim, Powiślu, Warmji, Pograniczu i na wychodźstwie. Obrady zagał prezes Związku p. Spychalski, na wniosek którego prezesem sejmiku wybrano ks. dr. Domańskiego. Ze sprawozdań zarządu Związku wynikało, że ogólny kryzys gospodarczy nie przeszedł bez pozostawienia głębokich

śladów na spółdzielniach polskich. Jednak zaufanie ludności polskiej do swoich instytucji gospodarczych umożliwiło tymże przetrwanie pierwszego wstrąsu. Ponieważ kryzys trwa, instytucje polskie w Niemczech patrzą z obawą w przyszłość. Wskutek kryzysu też daje się zauważyć ciągle trwający odpływ kapitałów z instytucji bankowych. Do zarządu wybrano w miejsce ustępujących członków pp. Szczepaniaka (prezes) i Nawrockiego (wiceprezes). Zamieniono nazwę Związku na: „Związek Spółdzielni Polskich w Niemczech“.

Jak to długo potrwa?

Na jednym ze zjazdów Z. O. K. Z. w Król. Hucie skarżono się, że Spółka Bracka w Tarnowskich Górach pobiera do leczenia towary z firm niemieckich. Do firm tych zaliczono m. in. sklep p. Ja-

nicy ze Świętochłowic, który po dzień dzisiejszy miesięcznie dostarcza towarów za kilka tysięcy złotych. Czyżby naprawdę Spółka Bracka nie mogła znaleźć na G. Śląsku dostawcy Polaka

Krytyczny głos w sprawie „walki przeciw szczurom“.

Otrzymujemy następujące uwagi: Z wielkim zainteresowaniem śledziłem artykuły prasy w sprawie przeprowadzenia akcji zmierzającej do usunięcia plagi szczurów w naszym mieście, gdyż sam od kilku lat ponoszę wielkie straty materialne przez tych szkodników. Ze względu na to, że w ostatnich czasach plaga tych gryzoniów zaczęła przybierać rozmiary wprost katastrofalne, jestem pewny, że wiekie rzesze mieszkańców zainteresowane również w tej sprawie oczekiwały z wielką ciekawością zarządzenia naszego magistratu. Jak wynika z informacji prasy rozstrzygnięcia zapadło na wtorkowym posiedzeniu magistratu. Jednak czytając treść rozstrzygnięcia magistratu w sprawie „walki przeciw szczurom“ wprost się wierzyć nie chce aby coś podobnego było możliwe.

Oto przeprowadzenie odszczurzania naszego miasta oddano związkowi właścicieli nieruchomości, a więc temu czynnikowi, który miał w tej akcji najbardziej podlegać kontroli władz sanitarnych i który nie posiada żadnych fachowych wiadomości w tym kierunku. A dalej, co wybrano jako broń przeciw szczurom? Pastę fosforową! A więc ten sam preparat, którym od kilku lat przeprowadza się walkę, która kończy się wielkim zadowoleniem... niestety tylko szczurów, które w tym okresie dochodzą do niebywałej wprost tłustości!!! Zwracamy się z gorącym apelem do naszych ojców miasta jak i władz sanitarnych województwa, aby zajęły się energicznie powyższą sprawą, która wymaga celowych, fachowych i w skutkach pomyślnych zarządzeń.

Awanturnicy usiłowali odbić przemytników.

Kamień 16 września. Onegdaj wieczorem jeden z funkcjonariuszy straży granicznej przytrzymał w miejscowości Kamień 6-ciu zawodowych przemytników i doprowadził ich do miejscowego komisariatu straży granicznej. W tym czasie zebrał się przed gmachem kom. straży gran. tłum liczący około 1000 osób, domagając się uwolnienia przytrzymałych, a gdy to nie poskutkowało, jeden z tłumu niejaki Palizon z Kamienia wtargnął przemocą do wnętrza komisariatu, rzucił się na funk-

cjonariusza straży gran., chcąc w ten sposób uwolnić przytrzymałych. Przybyły na miejsce patrol policyjny wraz z kilku funkcjonariuszami straży gran. zdołał awanturnika obezwładnić i osadzić w areszcie policyjnym. W tym czasie kilku wyrostków poczęło obrzucać kamieniami funkcj. straży gran., przyczem wybito 3 szyby w komisariacie, a 4 szyby w mieszkaniach prywatnych. Jako głównych sprawców przytrzymał Kruszka Józefa z Brzezin Śl. i Liwowskiego Tomasza z Brzozowic.

Skazani na więzienie za działalność wywrotową.

Sosnowiec 16 września. W sądzie okręgowym w Sosnowcu toczyła się rozprawa przeciwko członkom t. zw. okręgowej techniki komunistycznej Zagł. Dąbr. Na ławie oskarżonych zasiadł znany komunista Lastman z Dąbrowy, 3 jego towarzyszy, u których podczas jednej z rewizyj znaleziono obfity materiał obciążający. W

wyniku procesu sąd skazał wszystkich oskarżonych na karę od 1½ roku do 6 miesięcy więzienia. Tegoż dnia sąd zawyrokował w sprawie przeciwko Gąsiorowi z Głanowic, pow. olkuskiego, osk. również o działalność wywrotową. Sąd skazał Gąsiora na 18 miesięcy więzienia, tow. jego Porębskiego na 1 rok więzienia.

Radjo.

Piątek 16 września 1932 r. Katowice. 11.58 Sygnał czasu oraz hejnał z Krakowa. 12.10 Codzienny przegląd prasy polskiej. 12.20 Koncert z płyt gramofonowych. W przerwie komunikat meteorologiczny. 14.00 i 15.00 Komunikaty gospodarcze. 15.10 Bajeczki ciotki Heli dla dzieci. 15.25 Koncert z płyt gramofonowych. 16.40 Czasopismo — „Nierodległość“. 17.00 Recital fortepianowy. 17.35 Muzyka salonowa. 18.00 „Społeczeństwo genialnych ślepców“. 18.20 Muzyka taneczna. 19.15 Rozmaitości. 19.30 Komunikaty sportowe. 19.35-Prasowy dziennik radiowy. 19.45 Prof. W. Gorzechowski: „Znaczenie badań psychotechnicznych dla bezpieczeństwa publicznego“. 20.00 Pogadanka muzyczna. 20.15 Koncert symfoniczny poświęcony utworom I. J. Paderewskiego. W przerwie kwadrans literacki. 22.30 Dodatek do prasowego dziennika radiowego. 22.35 Komunikat meteorologiczny. 22.45 Intermezzo muzyczne. 23.00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Z ruchu ZOKZ.

Protest przeciw prowokacji „Münchener Illustrierte Zeitung“.

Kłodnica. W dniu 11 bm. odbyło się miesięczne zebranie Miejscowego Koła Z. O. K. Z. pod przewodnictwem p. E. Kwaśnego. Na wstępie, na wniosek przewodniczącego uczczono przez powstanie śmierć śp. M. Mościckiej i tragicznie zmarłych śmiercią lotniczą por. Żwirki i inż. Wigury.

Po odczytaniu protokołu z ostatniego zebrania, który przyjęto bez zarzutu, przewodniczący wygłosił referat p. t. „Odrodzenie ruchu narodowego na Śląsku w dobie przedwojennej“ Część I. — Referat wysłuchano ze szczególną uwagą.

Po odczycie przewodniczący zebrania odczytał odezwę Dyrekcji Okręgu ZOKZ. w sprawie Gdańska i akcję bojkotu Wolnego Miasta, postanowiono narazie uważać za skończoną. Następnie skrytykowano w druzgocących słowach wystąpienie „Münchener Illustrierte Zeitung“, która to gazeta umieściła szereg ilustracji starych ruder, twierdząc, jakoby tak było traktowane szkolnictwo niem. na G. Śląsku.

W sprawie powyższej na wniosek przewodniczącego uchwalono jednomyślnie następującą rezolucję:

„Zebrani w dniu 11. IX. br. członkowie Miejscowego Koła ZOKZ. w Kłodnicy pow. Katowice. protestują przeciwko szkodliwej działalności piśmiidła krzyżackiego, „Münchener Illustrierte Zeitung“ szkalującej urzędzenia szkolnictwa mniejszościowego w Polsce i zapytuje władze państwowe, jak długo tolerować będą wybryki części prasy niemieckiej i żądając odebrania piśmu temu debitu“.

Z kolei zajęto się sprawami wewnętrznymi Koła. W wolnych wnioskach p. Mieszczanin Franciszek imieniem rodziców, których dzieci zostały w roku bieżącym wysłane na kolonje letnie, wyraził podziękowanie pod adresem Dyrekcji Okręgu i miejscowego przewodniczącego za jego starania w sprawie powyższej.

Na tem zebranie zostało zakończone.

Kalendarzyk zebrań.

Katowice - Zawodzie. Zebranie miesięczne Koła miejsc. Z. O. K. Z. w piątek 16 września o godz. 19 w sali Domu Ludowego.

Katowice - Zależe. Zebranie Koła miejsc. Z. O. K. Z. w sobotę 17 września o godz. 19 na sali p. Świtawy Emanuela w Zależu.

Gielda.

Notowania giełdy warszawskiej.

z dnia 15 września 1932 r.

Warszawa. (Pat.) Dewizy: Belgja 123.78, 124.09, 123.47, Holandia 358.65—60, 359.53, 357.73 Londyn 31.03—04, 31.19, 31.89. Nowy Jork 8.92, 8.94, 8.90. Nowy Jork kabel 8.925, 8.945, 8.905. Paryż 34.96, 35.05, 34.87. Szwajcaria 172.40, 172.83, 171.97. Sztokholm 159.40, 160.20, 158.60. Marka niemiecka nieofic. 212.00; dolar prywatnie 8.91. Tendencja niejednorodna.

Notowania poznańskiej giełdy zbożowej

z dnia 15 września 1932 r.

Ceny parytet Poznań!

Zyto cena orientacyjna 15.70—16.00, transakcyjna — transakcje 45 ton 16.30. Pszenica 25.50—26.50. Jęczmień 64—66 kg, 16—16.50, 68 kg. 16.50—17.50, browarowy 19.50—20.50. Owies 12.50—13.00. Mąka żytnia 65 proc. 25—26. Mąka pszena 65 proc. 40—42. Ospa żytnia 8.75—9.00, pszena 9.00—10.00, pszena gruba 10—11. Rzepiak 34—35. Rzepik 34—36. Groch Wiktorja 20.00 od 24.00. iroch Folgera 28—30. Mak niebieski 62.50—70.00. Konczyna biała 140—175. Usposobienie spokojne. Transakcje na odmiennych warunkach: żyta 460 ton, pszenicy 90 ton.

Życie sportowe.

Motocyklowy wyścig okrężny i zjazd gwiazdzisty Tarnów, 18 września 32.

W ostatniej chwili po porozumieniu z Polskim Związkiem Motocyklowym uległ przesunięciu na dzień 18 bm. pierwotny termin meeningu zatwierdzony i rozpisany na dzień 11 bm. Organizatorzy pragnąc jak najdokładniej i skrupulatniej imprezę przygotować postanowili termin o 7 dni przelożyć. Wskutek tego szereg zawodników, którym start był niemożliwy z powodu różnorodnych zawodów w Mysłowicach i Bydgoszczy, będzie mógł wziąć obecnie udział w meeningu tarnowskim.

Listę zawodników krakowskich w Wyścigu Okrężnym otwiera Gebala wraz z pozostałymi w jego środowisku zawodnikami, dalej zgłosili udział zawodnicy lwowskiej Fichtlem, Łazem i Serbeńskim, oraz z Warszawy zgłosili się Stark i Jofe. Co do udziału dalszych, to jak już wspomniano odroczenie zawodów wpłynęło na zgłoszenie się pozostałych wybitnych jeźdźców krajowych. Jednocześnie z odroczeniem została również poszerzona konkurencja Wyścigu o bieg motocykli z przyczepkami, do którego zgłosili się już zawodnicy krakowscy z Ripperem i Damskim na czele.

Jak z tego widać Okrężny Wyścig w Tarnowie staje na równi z najważniejszymi zawodami krajowymi. Również i Zjazd Gwiazdzisty cieszy się licznymi zgłoszeniami ze wszechstron Rzeczypospolitej Polskiej. Poza pojedynczymi zgłoszeniami zapowiedziały gremjalny udział w zjeździe kluby motocyklowe Lwowa, Krakowa

Nowe boisko „Słowianu“

w Katowicach.

Jak już donosiliśmy w Katowicach stanął nowy plac sportowy. Wybudowano go na peryerjach miasta w dzielnicy II. Właścicielem nowego boiska jest K. S. „Słowian“. Klub ten posiadał naprawdę dawniej boisko. Było ono jednak bardzo małe i nie odpowiadało wymogom meczów drużyn ligowych. „Słowian“ intensywną pracą wspinał się w hierarchii piłkarskiej ze szczebla na szczebel coraz wyżej dopinając się wielkiego celu wejścia do ekstraklasy piłkarskiej — ligi śląskiej. Zaszczycił należenia do tej klasy stawiając klub przed nowymi wymogami z których najważniejszym było uzyskanie nowego boiska sportowego. Dzielnicy zarząd „Słowianu“ posiadający w swem łonie tak wytrawnych organizatorów jak pp. Latus, Brzezina i Krzoska, zabrał się do mrówczej pracy i bez niczyjej pomocy wybudował nowe boisko sportowe. Panowie ci dokonali dzieła wielkiego, tembardziej, jeśli się zważy, że postawili wzorowy plac sportowy, jakim nie potrzebowały się zawstyżać żaden czołowy klub polski, własnymi siłami. Dogodne położenie, tuż przy szosie i przy przystankach tak tramwajowym jak i autobusowym, podwyższa wartość tej budowli sportowej. Plac jest pięknie oparkaniony. Posiada wzorowe boisko

pokryte zielenią, okolone miejscami siedzącymi i stojącymi. Miejsca dla publiczności urządzone naprawdę starannie, przyczem odgródzone są od boiska specjalną barjerą. Plac posiada nadto jeszcze teren na wybudowanie trybuny (która stanie skoro tylko poprawią się warunki gospodarcze) i na treningowe boisko.

Boisko „Słowianu“ zlustrowała onegdaj specjalna komisja Wydziału Gier i Dyscypliny Śl. OZPN. i przedstawiciele sportowej prasy śląskiej, uznając je za wzorowe i odpowiadające wymogom przepisów.

Uroczystość poświęcenia boiska i oddania do użytku nastąpi w niedzielę dnia 18 bm.

Oto program uroczystości: O godz. 8.30 rano poświęcenie boiska przez wiel. ks. prob. Lindnera. O godz. 9 zbiórka u p. Latusa (Kasyno Sp. Akc. „Ferrum“) i wymarsz z orkiestrą na czele do kościoła parafialnego w miejscu na Mszę św., która odbędzie się o godz. 10. O godz. 11 uroczyste otwarcie nowego boiska. — Przerwa. — Zawody w piłkę nożną o godz. 15.30: „Orzeł“ Welnowiec — T. S. 1920 Bogucice. O godz. 16.30 „IFC“ Katowice — „Słowian“ Katowice II. — O godz. 19 zabawa taneczna w uroczystość udekorowanej sali Kasyina „Ferrum“ (Latus).

zatorzy od miejscowego społeczeństwa pojedyncze kwatery, które umożliwią im wygodne zamieszkiwane przez szereg dni zupełnie bezpłatnie.

Nie zapomniano również o nagrodzeniu uczestników. Artystycznie wykonaną plakię pamiątkową otrzymają wszyscy uczestnicy meeningu. Zwycięzcy poszczególnych kategorii i klas staw wyścigu, jak i Zjazdu otrzymają wartościowe nagrody honorowe. Dotąd zostały zgłoszone nagrody przez Protektora Romana Księcia Sanguszkę wspaniała nagroda przechodnia, Magistrat m. Tarnowa, Dyrekcję Państw. Fabryki Związków Azotowych w Mościcach i Warsztaty Mechaniczne P. F. Z. A. w Mościcach, Vacuum Oil Co, Karpaty, Leon Bregman Warszawa, A. Piasecki Kraków, oraz przez cały szereg osób, firm i instytucji tak miejscowych jak i zamiejscowych. Jak z powyższego widać nowozałożony KS. Strzelec Tarnów wraz z pilnie pracującym komitetem organizacyjnym i miejscowymi czynnikami urzędowymi i obywatelskimi przygotowuje swoją imprezę w każdym kierunku bardzo sumiennie. Zgłoszenie i informacje kierować należy pod adres: Tarnów, ul. Krakowska 6, m. 6.

B. B. S. V. prosi nas o sprostowanie, że w Czechowicach z R. K. S. grała jego III drużyna. Porażka w stosunku 2:8 jest zatem wytłumaczona.

Sport w S. M. P.

W piątek 16 bm. o godz. 17.30 odbędzie się w sekretarjacie Młodzieży Polskiej w Katowicach posiedzenie Wydziału Sportowego.

Składajcie datki na pomoc dla bezrobotnych. — Konto P. K. O. 307.795.

Ogłoszenie

przetargu ofertowego.

Główna Komenda Policji Województwa Śląskiego w Katowicach zwraca niniejszem uwagę na ogłoszenie nieograniczonego przetargu ofertowego na dostawę wzgl. uszycie:

- około 3000 m. sukna granatowego na mundury policyjne,
- około 2000 m. sukna granatowego na płaszcze policyjne,
- 1500 sztuk czapek policyjnych,
- uszycie około 700 sztuk płaszczy policyjnych
- 300 torb policyjnych
- 10 rowerów trwałych z pompką, latarką i kompletem narzędzi,
- 4 wagonów (około 60 000 kg.) owsa tegorocznego, pochodzenia polskiego 1-szej jakości,
- 6 wagonów siana łąkowego, słodkiego, zdrowego, suchego

w Gazecie Urzędowej Województwa Śląskiego oraz na tablicy urzędowej w gmachu przy ul. Zielonej L. 28 w Katowicach.

Termin do wnoszenia ofert 30-go września 1932 r. godzina 12.

Zóltaszek, inspektor Główny Komendant Policji Woj. Śl. I. Urząd Skarbowy w Katowicach podaje do wiadomości, iż w dniu 20 września 1932 r. o godz. 11 odbędzie się w magazynie przy ul. Szopena nr. 8 publiczna sprzedaż różnych ruchomości a mianowicie: wina, maszyny do szycia, maszyny do pisania, urządzenie biurowe skóra na podszewy, kasa żelazna, radioaparaj z głośnikiem, auto osobowe, urządzenie biurowe i inne ruchomości. Kierownik Urzędu Skarbowego: w z. (Burde) referendarz.

Śląski Instytut Rzemieślniczo-Przemysłowy w Katowicach

podaje niniejszem do wiadomości za interesowanych, że 1-sza lekcja na kursie spawania i cięcia metali odbędzie się w dniu 15 września rb. o godz. 17 w Hucie „Marty“ w Katowicach przy ul. Zamkowej nr. 20. Wszyscy zgłoszeni kandydaci winni w wyżej wymienionym dniu przy być na lekcję.

Ponieważ kilka miejsc jest jeszcze wolnych, dalsze zgłoszenia przyjmuje się w dniu 15 bm. o godz. 17 w Hucie „Marty“ w Katowicach przy ul. Zamkowej nr. 20.

Dnia 21 września 1932 r. odbędzie się w godzinach popołudniowych w Bielsku odczyt p. inż. Piotra Tułacza p. t.

„Zastosowanie spawania w przemyśle metalowym i nowoczesnym budownictwie stalowym“

zorganizowany przez Śląski Instytut Rzemieślniczo - Przemysłowy, oraz Stowarzyszenie dla Rozwoju Spawania i Cięcia Metali w Polsce.

W czasie odczytu wyświetlony będzie specjalny film z tej dziedziny ilustrujący zastosowanie spawania w rozmaitych gałęziach przemysłu metalowego i budownictwa stalowego w Szwajcarii, oraz specjalny film o naprawie krzyżownic kolejowych w torze zapomocą płomienia acetylenowo - tlenowego.

Wstęp na odczyt i demonstracje filmowe bezpłatny.

Repertuar Kinoteatrów

od piatku 16 września 1932 r.

Kino CASINO Poprzeczna 17/19.	Wielki film obyczajowy Na śląskiej drodze Dorothy Jordan, Thomas Meighan
Kino COLOSSEUM 3 Maja 7.	Tom Mix w pierwszym 100 proc. filmie dźwięk. Życie za złoto
Kino PALACE Mieleckiego	Wielki film dźwiękowy p. t. UWIEDZIONA Malicka, K. Ankiewicz, Z. Sawan, K. J. Stępowski
Kino RIALTO Św. Jana 24	Najgłośniejszy film europejski SKONCZONA PIĘŚŃ Liana Haid, Willi Forst.
Kino UNION 3 Maja 25.	Jeanette Macdonald, Reginald Denny Kochanek o północy
Kino DEBANA Dab	ZWYCIESTWO George O'Brien. Film mówiony niemieckim i angielskim językiem.

Kino CAPITOL Katowice

Plebiscytowa 3.

W piątek, dnia 16-go września

Premjera najpotężniejszego dźwiękowca doby obecnej

Niepotrzebna

(matka)

ilustrującego tragedję opuszczoną i porzuczoną matki

W roli tytułowej niezrównana tragiczka

Mae Marsh

W nadprogramie dźwiękowe zdjęcia o ostatniego zwycięzkiego lotu mistrza europejskiego lotnictwa

Ś. p. por. ZWIRKI

Jego lądowanie i powitanie na lotnisku w

Berlin - Tempelhof

Do tego najnowszy dźwiękowy tygodnik FOXA.

Uwaga! Kino zaopatrzony jest w najnowszy system aparatury dźwiękowej Tobis-Klangfilm. Nowa dyrekcja

Ceny wstępu: 95 gr. 1.50, 2.00, 2.50, 3.00.

Ratunek jest

Balsam na włosy Mag. Farm. Paździerskiego

„Mag“ nr. 1 radykalnie usuwa łupież i zapobiega wypadaniu włosów, cena 3.— zł.

„Mag“ nr. 2 (nie farba) stopniowo przywraca siwym włosom pierwotny kolor, cena 1— zł.

„Parnachemia“, Fabryka Wyrob. Kosmetyczn.

Popieraj przemysł krajowy

Szanownej Publiczności z Pszczyny i okolicy podaję do łaskawej wiadomości, że otworzyłem w Pszczynie, Rynek 11 drogerję i skład farb.

Upraszam Szan. Publ. o łaskawe poparcie. Obsługa rzetelna, ceny konkurencyjne.

Zd. Pijanowski.

Lokale biurowe

Dwa lokale biurowe dwupokojowe oraz jeden lokal czteropokojowy w nowym domu biurowym w centrum Katowic, nadające się znakomicie tak dla firm handlowych, jak dla pp. adwokatów, lekarzy, dentystów i in. są do oddania. Zgłoszenia: Katowice, ul. Kościuszki 1 a, pokój 4.

Piwnica

Wielka piwnica w centrum Katowic jest do oddania. Zgłoszenia: Katowice, ul. Kościuszki 1 a, pokój 4.

Licytacja przymusowa

publicznie najwięcej dającemu za gotówkę:

W piątek, dnia 17 września rb. o godz. 11 przed połud. będę sprzedawał w Katowicach w Parku Kościuszkim (przed restauracją dawn. p. Noglika) następujące przedmioty: 1 fortepian czarny, 1 samowar do parzenia kawy, 1 radioaparaj marki Philips kompl. z 5 głośnikami.

(—) Grupa.

komornik sądowy w Katowicach.

W sobotę, dnia 17 września rb. o godz. 12 w południe będę sprzedawał w Zależu przy ul. Wojciechowskiego nr. 83:

kompl. jadalne, kanapę, toaletę, gauderobę z lustrem, szafy na rzeczy, 2 szafki nocne i inne rzeczy.

Wróbel,

komornik sądowy w Katowicach.

W sobotę, dnia 17 września rb. o godz. 9 rano sprzedam w Katowicach przy ul. 3 Maja nr. 23:

1 kompletną sypialnię, 7 wałków gobeliny, oraz większą ilość mebli jak: bufiety kuchenne, łóżka z materacami, stoliki, umywalki, krzesła, fotele, stojaki na kwiaty i do akt, lustro, stoły, garderobianki, szafy, taborety, rami kuchenne i ręcznikowe, kanapy, kredensy, toaletki, ławki kuch., rami drewniane do firan oraz większa ilość gwoździ.

L. Heiducki

komornik sądowy w Katowicach.

Posad poszukują

Sierota.

w niedzy i rozpaczy, prosi o posadę biurowa, korepetycję — ma matkę, zdrowie, polecenie, ewentualnie zapomogę pieniężną, czy też w starych bucikach, ubraniu, bieliznie. Na zadanie poświęcenie. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje Wiśniewski Antoni — Katowice i posterestante Nr. tegoż 73.

Nauczycielka

niem. udziela lekcji języka niem. i francusk. o każdej porze dnia. Oferty do Pol. Zachod. pod nr. 1130.

Popieraj przemysł krajowy.

Dr. Rostek

lekarz prakt. i specjalista chorób nerwowych i psychicznych

przeprowadził się z Paruszowca do Rybnika ul. Sobieskiego 7

Lot

poprzez czyste przestworza wolne od kurzu, dymu i sadzy, daje moc cudnych wrażeń. krzepiać umysł i ciało.

DRUKI

WSZELKIEGO RODZAJU DLA URZĘDOW, ORGANIZACJI, TOWARZYSTW I PRYWATNEJ KLIENTELI DOSTARCZA

DRUKARNIA ŚLĄSKA SPOŁKA Z OGRAN. ODPOW. KATOWICE NAROŻNIK UL. BATOREGO 2 i ULICY KOŚCIUSZKI NR. 15 TELEFON NR. 878 i 426.